

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 20 (597) Kraków, 18 V. — 24 V. 1968 r. Cena 50 gr

D Z I Ś

W numerze:

- Dni Młodości zakończone — str. 3.
- Hutnicy-jubilat — str. 4.
- Cyrk zaprasza — str. 5.
- Żołnierska przysięga — str. 6.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w HiL dobiega końca

Dyskusja na konferencjach szkołą ideowego wychowania

W Walcowni Gorącej Blach

W uroczystym nastroju odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze KZ Walcowni Gorącej Blach, które odbyło się z udziałem dyrektora naczelnego HiL tow. Bohdana Kołomyjskiego — członka tej organizacji oraz sekretarza KF tow. Mariana Najduchowskiego.

Organizacja partyjna uzyskała duży postęp w działalności co zostało przedstawione w referacie wygłoszonym przez

I sekretarza KZ tow. Edwarda Wasielaka. O skuteczności pracy ideowo-propagandowej i wzroście autorytetu Partii wśród załogi tej Walcowni przekonują następujące dane: w roku 1967 przyjęto 20 kandydatów a w pierwszych 4 miesiącach br. 17. Natomiast dzięki umocnieniu wpływu organizacji partyjnej na działalność gospodarczą znacznie wzrosła produkcja eksportowa w tym głównie blach o wysokim standardzie wykonania, oraz możliwe było nie tylko wykonanie planu rocznego, lecz przekroczenie dodatkowych zobowiązań produkcyjnych z okazji 50 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Tow. tow. Litewka, Ziolkowski, Suryjak, Skorupa, Burak, Cader, Gaździcki, Jasion i Bętkowski wysunęli w dyskusji wiele wartościowych wniosków, które znalazły się w uchwale.

Skład nowej egzekutywy KZ w Walcowni Gorącej Blach, przedstawia się następująco: I sekretarz KZ tow. Edward Wasielak, sekretarze tow. tow. Aleksander Skorupa i Marian Włodarczyk. Ponadto do egzekutywy weszli tow. tow. Ryszard Bętkowski, Bogusław Bednarz, Józef Krynię, Tadeusz Litewka, Stanisław Mysza, Franciszek Mielchowski, Antoni Fajkiel i Włodzimierz Nowak. Z. Ch.

W ZMO

Pierwsza konferencja sprawozdawczo-wyborcza Komitetu Zakładowego PZPR w Zakładzie Materiałów Ognio-

trwałych przyniosła rzetelne rozliczenie się tej organizacji z dwuletniego dorobku i braków w działalności. A dorobek towarzyszy z ZMO jest naprawdę niemały. Przede wszystkim składa się na niego wzrost poszczególnych OOP, podniesienie autorytetu OOP wśród załóg, podniesienie świadomości politycznej dzięki dobrze prowadzonemu szkoleniu, aktywny udział członków partii w organizacjach społecznych, wiele inicjatyw, dzięki którym m. in. zobowiązania załogi ZMO w br. przyniosą 11 mln zł.

W sprawozdaniu i w dyskusji mówiono również szczerze o niedostatkach, które należy usunąć w nowej kadencji KZ. A m. in. o potrzebie wzmocnienia kontroli wykonania zadań partyjnych, o szerszym stosowaniu krytyki. W każdej wypowiedzi towarzyszy z ZMO mocno podkreślano przywiązanie do partii i solidarność z jej polityką oraz potępienie dla sprawców zła marcowych, reakcyjnych, syjonistycznych i neofaszyzmu usiłujących szkalować nasz kraj i ustrój.

W toku obrad delegacja ZMS zgłosiła nowe zobowiązania dla uczczenia V Zjazdu partii, wreczając kwiaty przybyłym również na konferencję: członkowi egzekuty-

(Dokończenie na str. 2)

Nie mają łatwego życia, pracownicy naszej hutniczej Straży Przemysłowej. Ich służba — sama w sobie dość ciężka — na słońcu, skwarze, mrozie. W dodatku zdarzają się jeszcze incydenty z niedyscyplinowanymi lub

wił obszernie w swoim wystąpieniu przewodniczący komisji socjologicznej KF, sekretarz RZ tow. A. Miodowicz, dzieląc się doświadczeniami uzyskanymi w tym zakresie w hucie. Referat ten został z kolei poszerzony w odpowiedzi na szereg pytań w toku wymiany zdań i poglądów z przedstawicielami innych dużych zakładów przemysłowych. Odpowiadali na nie sekretarz tow. J. Nowotny, który omówił udział organizacji partyjnych w kształtowaniu postaw i ich wpływ w tej dziedzinie na załogę, następnie redaktor GNH tow. R. Wolski, który przedstawił rolę gazety we współdziałaniu wychowawczym. Doświadczeniami z Pracowni Psychologii Pracy podzielił się socjolog HiL tow. Kołodziej.

Z uwagą słuchali również uczestnicy narady słów przewodniczącego Zespołu Prasowego CRZZ tow. J. Karcewskiego, który podkreślił nowatorski charakter tego spotkania i uznał je za pierwszy krok do dalszej wymiany doświadczeń w działalności wychowawczej gazet zakładowych i wszystkich innych czynników współdziałających w tym zakresie w dużych zakładach produkcyjnych.

Po zamknięciu obrad uczestnicy ich zwiedzili w godzinach popołudniowych Hute im. Lenina, a wieczorem udali się do Teatru Ludowego na spektakl „Róży” S. Zeromskiego.

Na cześć V Zjazdu Partii



W całej hucie trwa wielki przedzjazdowy czyn produkcyjny. Realizowane są liczne zobowiązania, podejmowane są również nowe, doświadczone postanowienia — zwiększenia produkcji i poprawienia jej jakości. Duży wkład wnoszą załoga WKS-u huty, jednego z najstarszych obiektów. Na zdjęciu: ślusarz z WKS, brygadziści Marian Kozioł i Leopold Tereba — przodujący w realizacji zobowiązań przedzjazdowych. Foto St. Gawliński

XV Spartakiada

PRZYGOTOWANIA DO ZAWODÓW KAJAKOWYCH

31 bm. na wodach Zalewu odbędzie się finałowe zawody XIII Spartakiady w konkurencji kajaków. Treningi odbywają się codziennie w godzinach od 10 do 12 i od 16 do 18 wg specjalnego harmonogramu.

TRZY TURNIEJE

Z okazji odbywającego się niedawno V Zjazdu Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej Ognisko TKKF ZMS Huty im. Lenina zorganizowało zawody sportowe dla ognisk TKKF z Krakowa i Nowej Huty. Zawody składały się z trzech turniejów: siatkówki, tenisa stołowego i brydża sportowego. Duży sukces odnieśli reprezentanci Ogniska HiL. W turnieju tenisa stołowego pierwsze miejsce zajęli i zdobyli puchar Józef Chrapala z Walcowni Zimnej. W turnieju par brydża sportowego pierwsze miejsce i puchar przypadły w udziale pracownikom Wydziału Mechanicznego - Konstrukcyjnego Basilew i Siemlińskiemu. W turnieju siatkówki zwyciężyło Ognisko TKKF „Jagiellońskie” z Nowej Huty.



Wydział Odlewni należy do wydziałów huty posiadających największy procent członków partii. Szeregi PZPR powiększyły się ostatnio o dalszych członków i kandydatów. Uroczyste wręczenie legitymacji i przyjęcie w poczet kandydatów odbyło się w dniu 14 bm. na otwartym zebraniu. Zdjęcie powyżej: pracownicy WIS przyjęli na ostatnim zebraniu w poczet kandydatów PZPR: tow. tow. A. Bajda, Z. Machaczek, Z. Moryś i W. Ślusarczyk. Foto J. ROŚKIEWICZ

Po prostu: trzeba się wyróżniać!

W swoim czasie pojawiła się w prasie rubryka: Ludzie dobrej roboty. Trzeba powiedzieć, że ta rubryka „chwyciła”. W wielu gazetach powraca ona na łamy. Zdjęcia „ludzi dobrej roboty”, połączone z krótkim komentarzem czy informacją, są — i będą, w co nie wątpię — stałym repertuarem w dziennikach.

Czy to dlatego, że cenimy w ogóle ludzi dobrej roboty? Myślę, że nie tylko z tego powodu. My chcemy (my: to znaczy, sądzić; czytelnicy! obywateli! pracownicy!), żeby ci, którzy są lepszymi w środowisku, wyróżniającymi się i wnoszącymi w nie najbardziej pożądane wartości — byli pokazywani, popularyzowani. Dobra praca leży w interesie całego społeczeństwa i każdego z nas oddzielnie biorąc. To jest sprawa bezsporna.

A więc rubryka „ludzie dobrej roboty” potwierdza coś, co jest uznane i zrozumiałe. Jednakże zawsze posługuje się ona innymi sylwetkami. Coraz to i n i ludzie dokumentują znany powszechnie fakt. I ta ilustracja, masowość przedujących w środowisku pracowników, fakt, że nie są oni wyjątkami — upewnia nas niejako optycznie, że czynnik przodownictwa, sylwetka pozytywnego obywatela — mają w naszym życiu szczególną rangę, są jego niezbędnym i powołanym, w socjalistycznym społeczeństwie — wprost zasadniczym elementem.

Uspołeczniony ustrój (ustrój oparty o społeczną własność środków produkcji) nie może rozwijać się i posuwać do przodu, bez idei w y r ó ż niania się i przodownictwa obywateli. W kapitalizmie, kieruje ludźmi mechanizm zysku. Waleczą o indywidualne istnienie bez oglądania się na innych. Ślepy zysk, byle jak najwięcej urwać dla

(Dalszy ciąg na str. 2)

Zakład pracy środowiskiem wychowawczym

Zakład pracy środowiskiem wychowawczym, temu tematu została poświęcona narada przedstawicieli 7 zakładów pracy woj. krakowskiego posiadających własne gazety, zorganizowana 14 bm. w naszej hucie z inicjatywy WKZZ w Krakowie, Rady Zakładowej HiL i Redakcji „Głosu Nowej Huty”. Udział w niej wzięli redaktorzy gazet zakładowych i radiowców, sekretarze propagandy, socjologowie, przedstawiciele Rad Zakładowych z Nowotarskich Zakładów Przemysłu Skórzanego „Podhale”, Państwowych Zakładów Skórzanych w Chelmku, Fabloku w Chrzastowie, Zakładów Azotowych w Tarnowie, Zakła-

dów Chemicznych w Oświęcimiu i kopalni Brzeszcze. Ponadto przybyli na nią przedstawiciele CRZZ tow. J. Karcewski, sekretarz WKZZ tow. J. Hanuszkowa oraz tow. A. Ptak. Naszą hutę reprezentowali: sekretarz KF partii tow. J. Nowotny, przewodniczący RZ tow. J. Stefanik, który obrady zajął, sekretarz tow. A. Miodowicz, redaktor nacz. Głosu Nowej Huty tow. R. Wolski, kierownik Ośrodka Inf.-Propagandowego tow. J. Choma i in.

Inicjatywy podejmowane w HiL i ich realizację dla kształtowania socjalistycznej świadomości załogi i wychowywania jej według socjalistycznych wzorów osobowych omó-



Przemawia na naradzie przew. Rady Zakładowej HiL tow. Jan Stefanik. Foto St. Gawliński

Mało powiedzieć: chuligaństwo!

nawet pijanymi ludźmi. Strażnik, uczciwie, rzetelnie podchodzący do swych obowiązków, żądający od wchodzących w bramę huty okazania przepustek, zwracający uwagę, czy nie wchodzi osoba pozostająca pod wpływem alkoholu — narażony jest często na uszczypliwą uwagę, drwiny, zaczepki.

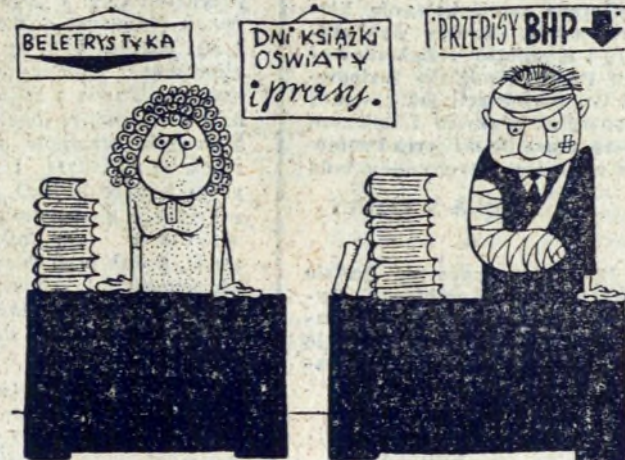
Wiele już było przypadków obelżywego potraktowania strażnika przez pracownika huty, ale ten, o którym chcę napisać jest bez precedensu. Nastąpił ordynarny, bandycki napad na strażniczkę ob. Marię Nicpoń, pełniącą służbę w bramie nr 6, u wejścia na teren Zakładu Koksochemicznego HiL. Było to w dniu 6 bm. około godziny 18.40. Po-

wodem napaści i pobicia kobiecie jest tylko to, że spełniała ona jak należy swe powinności zawodowe.

Strażniczka zauważyła, że usiłujący wejść na teren huty człowiek jest pijany. Zażądała dokumentów: człowiek ten nie miał przepustki, która uprawnia do wstępu na teren zakładu. Nie chciał też okazać żadnego innego dokumentu. W tej sytuacji — najzupełniej słusznie — strażniczka nie wpuściła rozerzysty do bramy, zażądała aby zawrócił. Wywiązała się sprzeczka i następnie nasz „dżentelman” przystąpił do poparcia swych argumentów pięściami.

Uderzył kobietę blaszaną (Dokończenie na str. 2)

W czwartek otwarta została w ZDK HiL wystawa rysunków satyrycznych naszego współpracownika LUDWIKA SZALECKIEGO. Oto jedna z jego prac, na Dni Oświaty, Książki i Prasy.



— Ja sprzedaję teraz tylko książki BHP!

Spotkanie redakcji ze Szkołą nr 83

W redakcyjnej kronice odnotowaliśmy wiele spotkań z czytelnikami — pracownikami wydziałów kombinatu, mieszkańcami Nowej Huty, ale z dziećmi szkoły podstawowej? Tego jeszcze nie było. Tym miłsze było więc spotkanie z ośmioklasistami szkoły nr 83, którzy tłumnie wypełnili (na siedząco, stojąc na podłodze i ławkach) jedną z szkolnych sal. Przybyli oni by wysłuchać prelekcji mjr inż. Stanisława Skalskiego o tradycjach Ludowego Wojska Polskiego oraz przedstawicieli naszej redakcji red. Bronisławy Roszko i Jerzego Danka o roli i zadaniach pras.

Z dużym zainteresowaniem słuchała młodzież zwłaszcza informacji o tym, jak powstaje gazeta. A że „pomocy naukowych” typu matryca, makiet, wiersze tytułowe, szpalaty, kolumny, zdjęcia i klisze — było wiele, więc atrakcji miały dziecięce ciekawością chłoneły obco brzmiące terminy z fachowego drukarskiego języka jak kalender, stereotypia, rotacja itp.

Ponieważ obie strony przypały sobie do gustu; więc dzieci z entuzjazmem przyjęły zaproszenie do zwiedzenia Drukarni Prasowej, po której oprowadzenia podjęli się dziennikarze. W ten sposób w najbliższych dniach nastąpi konfrontacja wiadomości zaszysanych z codzienną pracą drukarni gazetowej.

Po prostu: trzeba się wyróżniać!

(Dokończenie ze str. 1)

Siebie, oto prawo kapitalistycznego społeczeństwa. Na tym właśnie polega oślawiona „konkurencja”. Tacy ludzie, „tacy przodownicy”, są tam najbardziej honorowani. Niezależnie od tego jak ich będziemy nazywać: posiadaczami, kupcami, burżuazją czy kapitalistami.

W warunkach uspołecznienia własności, prawdziwy bohater nowego ustroju nie dba tylko o siebie. On tylko w pewnych granicach pracuje na siebie („kapitałista”) i tak nie będzie! Jego wysiłek i przodownictwo, przynosi całemu społeczeństwu owoce. Jest więc w tym wypadku prawo do dumy, jest jakiś idealizm społeczny i rzeczywiste bohaterstwo wynikające z pracy dla innych, dla społeczeństwa jako takiego.

Po co dziś tyle o tym mówię; przypominam podobne sprawy?

B o to rozwija się u nas prawdziwy szturm związany z zadaniami produkcyjnymi, które dodatkowo zobowiązują się wykonać hutnicy dla przywitania V Zjazdu Partii. Ten ś w i a d o m i e podjęły przez załogi robotnicze i personel inżynieryjno-techniczny czyn, jest chyba u nas w pracy, w codziennym życiu, najważniejszą sprawą. Nie żadne słowa, obietnice, deklaracje, nie przyrzeczenia, lecz czyn, do d a t k o w a p r a c a — zdecydowanie o naszych możliwościach gospodarczych, o placach, lenszych.

W przyszłości nie ma cudów. Wszystko jest materialne. Sprawdzalne. Do wylczenia. Czyn produkcyjny stanowi najlepszy podarunek dla PZPR i narodu — stwarza Partii pełniejsze możliwości określenia na swym V Zjeździe nowego — odpowiadającego warunkom lepszej pracy programu.

A tego życzą jej zarówno „dzie dobrej roboty”, jak i — ciepłe społeczeństwo na nich się wzorujące.

R. W.



Ze spotkania redakcji z młodzieżą szkolną. Foto: J. BROZEK

Mało powiedzieć: chuligaństwo!

(Dokończenie ze str. 1)

bańka (miał z sobą to naczynie zapewne na mleko), bił ją pięściami, przewrócił na ziemię, kopał. Bandycki napad przerwała dopiero interwencja przedstawicieli komendy Straży Przemysłowej HiL, którzy po wezwaniu błyskawicznie pojawili się samochodem na miejscu wypadku. Zdotano ujęć pijanego osobnika i odstawili go do Komendy Dzielnicowej MO w Nowej Hucie. Został aresztowany, odpowiadać będzie przed sądem.

Chuligaństwo? Sądzę, że coś znacznie gorszego. Bandytizm, znęcanie się nad kobietą. Bicie i kopanie bezbronnej tylko za to, że chciała rzetel-

nie wypełnić swój obowiązek zawodowy, że nie przyniosła oczu na łamanie przepisów i była bezkompromisowa. Napad mógł skończyć się tragicznie: kobieta, która n b. jest matką dzieci, została ciężko pobita, przebywa na zwolnieniu lekarskim.

Strażniczek pobit Zdzisław Cioś — pracownik fizyczny Wydziału K-1 Zakładu Koksochemicznego hut. Myślę, że wyrażę opinię całej naszej załogi stwierdzając, że tacy ludzie nie powinni i nie mogą być członkami społeczności hutniczej. Należy z nimi jak najszybciej rozstać się. A swoją drogą, Sąd wymierzy napastnikowi zasłużoną karę.

Dyskusja na konferencjach szkołą ideowego wychowania

(Dalszy ciąg ze str. 1)

wy KW PZPR w Krakowie, I sekretarzowi KF partii w hucie tow. T. Wachowskiemu, sekretarzowi KF tow. J. Nowotnemu, przewodniczącemu ZF ZMS R. Bragłowi oraz dyr. pracy HiL tow. J. Olaszowskiemu. I sekretarz tow. T. Wachowski dokonał uroczystego wręczenia legitymacji partyjnych pięciu nowym członkom, którzy ukończyli okres kandydacki oraz legitymacje kandydackie dwunastu nowym kandydatom partii.

W wyniku wyborów I sekretarzem KZ został ponownie wybrany tow. A. Antosz, a w skład nowo wybranej egzekutywy weszło poraz pierwszy jedenasto członków.

w Dyrekcji Technicznej

W konferencji sprawozdawczo - wyborczej KZ Dyrekcji Technicznej udział wzięli m. in. I sekretarz

Wszystkim, którzy okazali nam pomoc i życzliwość w ciężkich chwilach oraz wzięli udział w pogrzebie

mgr

JULIANA OSIADŁEGO

a w szczególności kierownictwu, koleżankom i kolegom Zmarłego z Walcowni Żelaznej Blach, Pionu Głównego Technologia i Zakładu Badawczego, Oddziałowi ZBoWiD, kierownictwom, rodzicom i uczniom szkół podstawowych nr 82, 93 i 103 w Nowej Hucie — serdeczne podziękowanie składa

RODZINA

Podziękowania

Goście podziękowanie kierownictwu, Radzie Zakładowej i Komitetowi Zakładowemu PZPR Wydziału Walcowni Gorącej Blach jak również współpracownikom i kolegom — za okazanie mi serca i pomocy w czasie choroby — składa

ZOFIA WEJMAN

Diękuję serdecznie Radzie Zakładowej Kombinat, Dyrekcji Huty za pomoc finansową i opiekę, jaką otaczają nas emerytów — byłych pracowników Huty.

ALEKSANDER

ŁOTAREWICZ

h. pracownik Aglomerowni

Z egzekutywy KF PZPR w HiL

Przed dalszymi konferencjami wyborczymi

Trwająca od stycznia br. kampania sprawozdawczo-wyborcza w organizacji partyjnej hut zbliża się ku końcowi. Po wyborach w grupach partyjnych, następnie w OOP a potem w POP, obecnie przyszła kolej na konferencje sprawozdawczo - wyborcze komitetów zakładowych. Są one przedostatnim etapem tej bogatej kampanii, którą zakończy w II półroczu br. konferencja sprawozdawczo-wyborcza naszego Komitetu Fabrycznego.

Dlatego też ocena działalności komitetów zakładowych przygotowujących się do swych konferencji sprawozdawczo-wyborczych, była tematem obrad egzekutywy KF w dniu 15 maja br. Na posiedzeniu, któremu przewodniczył I sekretarz KF tow. T. Wachowski, egzekutywa oceniła komitety zakładowe w pionie Głównego Mechanika, Dyrekcji Naczelną (obejmującą ponadto pion Dyrektora Ekonomicznego i Dyrektora Pracy), Walcowni Żelaznej, Walcowni Węglowych, Zakładzie Koksochemicznym i w Aglomerowni.

Podstawę oceny egzekutywy stanowiły materiały przygotowane przez specjalnie powołane zespoły, działające w ra-

mach Komisji Organizacyjnej przy KF. Przedstawiały one — w oparciu o konkretne dane — wyniki działalności tych organizacji w okresie kończącej się obecnie kadencji.

W materiałach uwzględniono wzrost szeregów partyjnych, szkolenie partyjne, realizację wniosków zgłoszonych na zebraniach partyjnych, kierunki prac (tematy) poszczególnych KZ — w oparciu o protokoły z posiedzeń.

W wyniku obrad, w których uczestniczyli również członkowie egzekutywy oddolnych KZ, stwierdzono pomyślny przebieg realizacji planów rozwoju organizacji, prawidłowy przebieg szkolenia partyjnego, poprawę stanu opłacania składek partyjnych, właściwe kierunki działania, znajdujące odbicie w realizacji zadań produkcyjno-gospodarczych i poziomie pracy ideowo-wychowawczej wśród załogi hut.

Uznając duży wkład pracy społeczno-politycznej czołowego aktywów tych KZ, jego zaangażowanie i ofiarność przy realizacji programu i linii polityczno-ideowej naszej partii — egzekutywa KF wyraziła tym KZ serdeczne podziękowania za wyniki dotychczasowej pracy, stwierdzając, że są dobrze przygotowane do oczekujących konferencji.

Równocześnie egzekutywa podkreśliła, aby przy wyborach nowych komitetów zabezpieczyć udział robotników, proporcjonalnie do ogólnego stanu załogi danej jednostki, uwzględniać przedstawicieli organizacji młodzieżowej oraz dążyć do zwiększenia ilości kobiet we władzach naszych organizacji partyjnych.

W drugiej części obrad egzekutywa załatwiała sprawy organizacyjne.

J. Ch.

15-lecie kolejarzy z W-74

Transport Kolejowy należy do najstarszych wydziałów naszej hut. Właśnie piętnastolecie „stuknęło” Wydziałowi Torów i Zabezpieczenia W-74. Z tej okazji kilka dni temu odbyło się uroczyste posiedzenie KSR z udziałem zaproszonych gości.

Na zakończenie KSR przekształciła się w spotkanie z jubilatami wydziału, mającymi już po piętnaście lat pra-

cy w hucie, a jubileusz ten połączono również z obchodami Dnia Hutnika. Wrećco- no sześćdziesiąt listów pochwalnych oraz upominki i kwiaty jubilatów. Nic zapomniano również o rencistach, dla których też były kwiaty i drobne upominki. Spotkanie po uroczystej KSR urozmaiciły występy zespołu ZDK pod kierownictwem J. Oczkowskiego. Ik

Marian Szymański, Aleksandra Choroniowska. (jd)

w Wydziale Wlewnic

Z ebranie wyborcze w Wydziale Wlewnic odbyło się w dniu 14 bm. Sprawozdanie z dwuletniej działalności organizacji wygłosił sekretarz KZ tow. Adam Gryboś. Wysoką ocenę działalności dotychczasowej egzekutywy POP P-51 przedstawił obecny na zebraniu sekretarz KF PZPR tow. J. Nowotny. Stwierdził on: z partyjnym optymizmem wyrażam przekonanie, że egzekutywa POP w P-51 — młodziego i jedynego w Polsce tego typu wydziału — dorosła do zadań i wykonuje je z honorem.

W dyskusji podkreślano wpływ organizacji na prawidłową działalność gospodarczą. Mówili o tym kierownik wydziału inż. Strama dziękując za ofiarę działalności ustępującemu z powodu ciężkiej choroby dotychczasowemu sekretarzowi POP tow. T. Ptaszewskiemu. M. in. w dyskusji wystąpił przew. ZMS tow. Guzik, który mówił o dużym zaangażowaniu w pracy społecznej młodych pracowników wydziału.

W skład nowej egzekutywy POP weszli: tow. Adam Gryboś I sekretarz, Stanisław Guzik — sekretarz ds. organizacyjnych, Lucjan Pawłowicz — sekretarz ds. propagandy oraz Ignacy Matusiak, Józef Polech, Jan Ruraz i Antoni Puczyński. (kp)

Jak wykonujemy plan?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HIŁ DO 15 BM. WŁ.			
	proc. pl.		
ZMO — wyroby szamotowe	95	prod. gotowa	129
wyroby zasadowe	100	blacha ocynkow. elektrolit.	99
dolomit prażony	76	prod. gotowa	90
wapno palone	104	taśma	125
wyr. smółkowo-dolomit.	86	Wydział Rur Zgrzewanych	
dolomit II	—	rury stal. prod. sur.	105
ZK — koks ogółem	101	prod. gotowa	106
koks wielkopiecowy	101	kształtowniki gięte	240
smoła	101	Walcownia Drobna	
benzol	97	profile drobne prod. sur.	105
siarczian amonu	99	prod. gotowa	102
Agglomerownia nr 1	104	walcówka prod. sur.	103
Agglomerownia nr 2	105	prod. gotowa	102
Wielkie Piece — surowka	101	Wydział Odlewnie	
Wydział Przerobu Żużla	101	prod. ogółem	103
żużel granulowany	101	stal elektr. sur.	105
żużel pumekowy	103	odlew stalowne	87
żużel kawalkowy	88	odlew żeliwne	103
Stalownia Martenowska	97	Wydział Wlewnic	
Stalownia Konwertorowa	105	wlewnice i płyty	101
Wydz. Walcownie Wstępne	103	stal we wlewkach	—
lekka prod. surowa	101	Stalownia HiL — stal ogółem	100
prod. gotowa	101	W drugą połowę miesiąca we-	
lekką prod. surowa	98	wszła większość wydziałów hut	
prod. gotowa	99	z wykonanym planem i co za	
Walcownia Gorąca Blach	96	tym idzie z dobrymi perspekty-	
prod. surowa	95	wami na przekroczenie zadań	
prod. gotowa	95	miesięcznych. Bardzo dobrze spi-	
Walcownia Żelazna Blach	86	sało się zwłaszcza kilka załóg.	
blacha czarna prod. sur.	86	Agglomerowni dostarczyli do-	
prod. gotowa	103	datkowo 6188 ton spieku. Aglo-	
blacha ocynk. prod. sur.	99	merownia nr 1) i 6827 ton spieku	
prod. gotowa	102	(Agglomerownia nr 2). Wielko-	
blacha ocynkow. ogniwo	101	piecownicy przekroczyli plan o	

samą problematykę, sposób naświetlania spraw, możliwości planowego oddziaływania na kształtowanie patriotycznych postaw i socjalistycznych wzorców osobowych.

Form jest tutaj niemało. Kolejna np. narada czy spotkanie na ten temat, byłoby już bardziej szczegółowe, sprecyzowane, konkretne.

Dzielenie się doświadczeniami wychowawczymi na konkretnym przykładzie przedsiębiorstwa, scalanie inicjatyw, precyzowanie i określanie działań mających na celu modelowanie socjalistycznych postaw i wzorców osobowych wśród załogi, to jedna z najistotniejszych i najbardziej pa-jonujących każdego działacza społecznego spraw.

Narada w HiL, miejmy nadzieję, stanowiła dobry wstęp do szerszej na tym polu pracy.

R. W.

Wzorce osobowe

sekretnarz Rady Zakładowej, redaktor gazety zakładowej, socjolog z hut i — dzielący się doświadczeniami fabrycznej organizacji partyjnej — sekretarz propagandy KF — mówił o własnych doświadczeniach. Przybysze, przysłuchując się i zadając pytania, w zasadzie podjęli

Kształtowanie patriotycznych postaw i socjalistycznych wzorców osobowych w zakładach pracy, to temat, który podjęła — współdziałając z WKZZ w Krakowie — Rada Zakładowa HiL i redakcja „Głosu Nowej Huty”. Narada w tych sprawach, odbyta w HiL z udziałem przedstawicieli 7 zakładów pracy (piszemy o niej na 1 str. gazety) była w pewnym sensie pionierską inicjatywą. Zaden z zakładów pracy nie rozpatrywał problematyki wzorców osobowych w układzie takiego zespołu uczestników jak: sekretarze propagandy KZ, sekretarze rad zakładowych, redaktorzy gazet zakładowych i radiowęzłów, socjologowie i psychologowie, kierownicy domów kultury.

Inicjatywa Huty im. Lenina wydaje się tym bardziej cenna, że — była to już próba — spojrzenia na

sam temat w świetle praktycznych doświadczeń zakładu.

Konfrontacja tematu z przedstawicielami sześciu innych wielkich zakładów pracy naszego województwa przyniosła pierwsze wnioski. Referenci z HiL —

Na przykładzie HiL

Spotkanie „Gazety”

„Gazeta Krakowska” organizuje w cyklu imprez o okazji 20-lecia istnienia spotkanie z bohaterami swoich reportaży. Odbędzie się ono w niedzielę, 19 maja 1968 r. o godz. 11 w Teatrze Ludowym w Nowej Hucie. W czasie spotkania wystąpi z pięknym, jubileuszowym programem — zespół tańca Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina. Wstęp wolny!

XIII DNI MŁODOŚCI ZAKOŃCZONE

Do zobaczenia za rok...

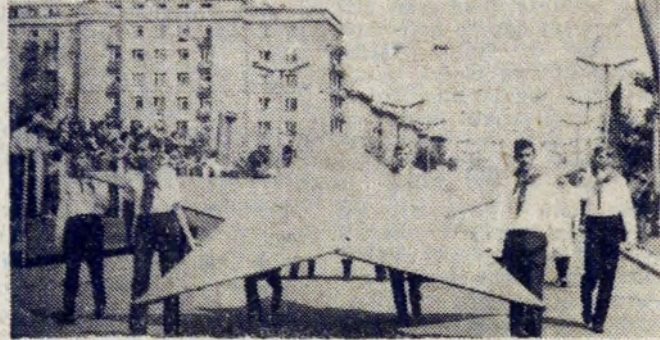
Tym hasłem i pożegnaniem wypowiedzianym w czasie uroczystego posiedzenia Kongresu Młodzieży — przez „ce przew. DRN mgr Helenę Dudzińską — zamknięte zostały XIII Dni Młodości Nowej Huty. Upięknienie one pod znakiem wesołej zabawy, a

dzin, przyczyniając się w ten sposób do uporządkowania i upiększenia naszej dzielnicy. Niewątpliwie centralnym punktem „Dni” był barwny korowód, który przeciągnął ulicami Nowej Huty w niedzielę 12 maja 1968 r. Warto za-

decznie dziękować za otrzymaną pomoc w przygotowaniu i zrealizowaniu przyjętego programu. Wróćmy jednak jeszcze na chwilę do korowodu. Jak wiadomo udział w nim był oceniany przez jury.

Postanowiono przyznać miejsca i nagrody wg następującej kolejności:

Szkoły średnie — I Technikum Hutniczo-Mechaniczne, II XII



Młodzież ZMS-owska niesie symbol zwycięskiego Października — pięcioramienną gwiazdę.

także czynów społecznych jakiego młodzież podjęła na rzecz swojej dzielnicy.

Przypomnijmy dla kronikarskiego porządku, że każdy dzień juwenaliowy miał w tym roku swoją nazwę. A więc „Po raz trzynasty”, „Czynem czcimy swoje święto”, „Parada młodości”, „W żołnierskie święto”, „Sportowe

znaczyć, że tym razem dziecięca młodzieżową defiladę oglądał przybyły specjalnie na tę uroczystość I sekretarz KW PZPR Czesław Domagała oraz inni przedstawiciele władz partyjnych, społecznych i administracyjnych Krakowa i Nowej Huty.

Korowód pokazał niezwykle duży wysiłek wszystkich tych



Przyszli hutnicy prezentują eksport III.

Lic. Ogólnokształcące im. B. Bieruta, III Technikum Elektryczne, IV Zasadnicza Szkoła Zawodowa HIL, V Technikum Ekonomiczne.

Szkoły podstawowe — I Szkoła Nr 105, II Szkoła nr 92, III Szkoła nr 115, IV Szkoła nr 103, V Szkoła nr 82.

W tzw. „małym korowodzie” na Wzgórzach Krzesławickich pierwsze miejsce zdobyła szkoła nr 99, drugie 98. Specjalny dyplom wraz z przepraszeniem (w imieniu organizatorów) za to iż młodzież z przyczyn organizacyjnych nie zdażyła na przemarsz przed trybuną — otrzymała szkoła nr 101. Pozostałe szkoły średnie i podstawowe otrzymały



Konkurs rzeźby w glinie.



Radośnie, z uśmiechem idą w pochodzie dziewczynki

ABC”. Określały one charakter organizowanych w tym czasie imprez i zajęć.

Nowymi elementami, które weszły na stałe do programu „Dni Młodości” były: herold obwieszczający wszem i wobec informacje o imprezach i przebiegu „Dni” a także hejnał, który miejmy nadzieję „przyjmie się” na dobre o Nowej Hucie. Jeśli idzie o program imprezowy wzboga-

którzy go przygotowywali. Stał się on — jak powiedział przy podsumowywaniu Dni Młodości — sekretarz propagandy KD PZPR tow. Jan Groniek — wielką lekcją patriotycznego wychowania.

I chociaż zabrakło mu z pewnością takich cech jak: młodzieńczość i żywiołowość, był mimo to świetną demonstracją możliwości młodzieży, rodziców i nauczycieli w za-



Dziarsko kroczą najmłodsi kosmonauci świata.

cony on został m. in. o bardzo ciekawe pokazy sprawności junaka-żołnierza. Poza tym tradycyjne już punkty programu jak bieg z pochodnią konkursy plastyczne i zawody sportowe, przyciągały setki tysięcy zarówno młodych jak i starszych mieszkańców Nowej Huty. Warto odnotować wspomniany już wyżej czyn społeczny nowohuckiej młodzieży, w którym udział wzięło około 1200 osób. Przeprowadzono kilka tysięcy roboczo-go-

kresie przygotowywania tego typu imprez.

W ogóle trzeba przyznać, że XIII Dni Młodości — niezależnie od pewnych usterek organizacyjnych, o których zresztą mówiono w czasie posiedzenia Kongresu — były przygotowane z niezwykle wysokim poświęceniem i wysiłkiem społecznych organizatorów, instytucji, zakładów pracy i placówek k.o. Nie też dziwnego, że przewodniczący ZD ZMS tow. Bogdan Michnowicz — ser-



Aktorka Irene Jun upominek wręcza przewodniczącą Kongresu Młodzieży tow. Andrzej Osuchowski.

również dyplomy i wyróżnienia.

Bardzo miłym akcentem było rozdawanie pięknych pucharów ozdobionych napisem XIII Dni Młodości Nowej Huty, które wręczano w czasie obrad Kongresu.

Kończąc na razie refleksje z tegorocznych „Dni Młodości” do których wracać będziemy z pewnością jeszcze nie jeden raz, wypada stwierdzić, że były one udaną imprezą, której można pogratulować zarówno organizacji młodzieżowej jak i współtwórcom sukcesu — Kongres młodzieży pod przewodnictwem mgr A. Osuchowskiego wywiązał się więc ze swego zadania. Toteż przymuszając ponownie insygnia władzy — można było podziękować młodzieży za jej przyjemną zabawę i pożyteczną pracę dla dzielnicy, życząc jej równocześnie, aby następne „Dni” były jeszcze weselejsze i radośniejsze.

J.Z.

„Tydzień Kultury na Jezdni”

Wzrost wypadków na jezdni alarmuje. Szczegółowej troski wymaga zmniejszenie liczby wypadków, którym ulegają dzieci. Niestety nasza dzielnica ma obciążone konto pod tym względem. W br. do końca kwietnia na terenie województwa krakowskiego zdarzyło się już 15 wypadków, którym uległy dzieci do lat siedmiu, z czego cztery wypadki w samym Krakowie.

Stąd z pełnym zrozumieniem i poparciem społeczeństwa krakowskiego i nowohuckiego musi spotkać się wielka akcja podjęta z inicjatywą Klubu Motorowego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, a rozwijana obecnie przez nasze władze. W jej ramach, w dniach od 12 do 19 maja br., odbywa się Tydzień Kultury na Jezdni. W okresie tego Tygodnia odbędzie się m. in. impreza dla dzieci ze szkół podstawowych w dniu 19 maja o godz. 9 rano w Parku dr Jordana pn. „Stop, dzie-

ko na jezdni”. Celem imprezy jest zaznajomienie młodzieży z przepisami ruchu drogowego. Organizatorami tej imprezy, podobnie jak całej akcji, są: Wydział Komunikacji Rady Narodowej m. Krakowa, MO, Kuratorium, LOK i PZU.

Bardzo ważny, również w naszej dzielnicy, jest udział szkół w podnoszeniu kultury na jezdni. Z drugiej strony wiele do zrobienia w tej dziedzinie mają bazy transportowe, przedsiębiorstwa, dysponujące wielką ilością pojazdów mechanicznych. Zarówno przez poprawę stanu technicznego własnych pojazdów, jak i wyczerpienie kierowców na szczególną ostrożność w miejscach, gdzie, zwłaszcza w pobliżu szkół, przechodzi przez jezdnię większa ilość dzieci. W ramach tej akcji już 120 szkół w woj. krakowskim ma swoich opiekunów spośród społecznych inspektorów ruchu drogowego, a

(Dokończenie na str. 5)

Demaskując fałszerstwa syjonistycznych oszczerców

Nie będzie przesady w stwierdzeniu, że Pińczów po napaści hitlerowskiej w 1939 roku stał się jedną wielką ruiną. 80 proc. domostw tego miasteczka zamienili najeźdźcy w gruz, spod których ludzie starali się nocami wyciągać resztki swojego ubożego dobytku. A była to w przeważającej części ludność żydowska, gdyż dużo Żydów zamieszkiwało przed wojną te okolice. Zaczęły się represje hitlerowskich siepaczy w stosunku do mieszkających żydowskich, pozostawili na ruinach domów.

Od pierwszej chwili ludność naszego powiatu pomagała wspaniałemu bohaterowi, jak tylko mogła — opowiada tow. STANISŁAW GODZIC, obecnie pracownik OZR w hucie, wówczas żołnierz Gwardii Ludowej, a następnie Armii Ludowej i od r. 1942 sekretarz miejscowej komórki PPR w Byczowie (powiat pińczowski).

Z chwilą powstania GL i AL pomoc ta stała się zorganizowana. Pierwszą jej formą było przyjmowanie Żydów w szeregi partyzanckie, dostarczanie im broni. Wielu Żydów w AL wyróżniło się determinacją i odwagą. Ale nie wszyscy odpowiedzieli na apel GL i AL, licząc na znajomości, na ratunek innym sposobem. Budowano sobie bunkry w lasach, zaś ludność wiejska, dostarczała żywność, pomagała przetrwać. Komórka PPR odbywała specjalne zebrania poświęcone wyłącznie omówieniu sposobów pomocy dla ukrywających się, czy jeszcze mieszkających w miasteczkach powiatu pińczowskiego ludności żydowskiej. Terror hitlerowski rósł, rozpoczęły się masowe mordy, łapanki. Ale wzmacniał się też opór czynny, wzrastała solidarność ludzi z miast i wsi pińczowskich.

Na zebraniach kolektywu omawialiśmy wspólnie z współtowarzyszami walki, Żydami, wszelkie akcje pomocy dla ludności żydowskiej, by po pierwsze była ona najsukcesyjniejsza, a po drugie, by objąć nią jak

największą ilość Żydów. Był to już czas, w którym hitlerowcy zaczęli tworzyć getta i obozy zagłady, widzieliśmy ratunek dla wszystkich zagrożonych — pośród nas, z bronią w ręku. Niestety nie wszyscy Żydzi potrafili w porę zrozumieć, iż to naprawdę był jedyny ratunek dla większej ilości ludzi, że żadne cudowne ocalenie z Zachodu nie przyjdzie — wspomina tow. Stanisław Godzic.

Owczesny sekretarz komórki PPR pamięta też, że w domach polskich na tym terenie ukrywało się kilkuset Żydów. On sam we własnym domu miał rodzinę Lewkowiczów, która po przejściu oddziałów AL na inny teren zginęła w późniejszy laty w bunkrze w Lasach Chroberskich z rąk SS-manów. Natomiast uratował się jeden z członków tej rodziny, który nie przeżywał w lesie, lecz ukrywał się w domu u polskiej rodziny; Mojsze Lewkowicz po wojnie wyjechał do Izraela, gdzie obecnie przebywa. Z pewnością pamięta on do dziś dobrze tragiczną okupację i pomoc ze strony ludności powiatu pińczowskiego, która z narażeniem własnego życia udzielała jej setkom żydowskich współmieszkańców sprzed wojny.

— Czas zaciera w pamięci nazwiska ludzi, którzy zginęli, zamordowani przez hitlerowców za udzielanie pomocy Żydom w powiecie pińczowskim — mówi na zakończenie tow. S. Godzic. Ale wkrótce pojedzie w te strony, w których walczył z okupantem i postaram się odnaleźć świadków tragicznych wydarzeń. Żyje przecież jeszcze wielu ludzi, którzy pamiętają każdy dzień z tamtych lat. Są więc na wszystko świadkowie i dowody. Trzeba to zbierać, by odprzeć oburzające kłamstwa syjonistycznej i zachodniomiejscowej propagandy. To jest obowiązek nas wszystkich, którzy żyliśmy w czasie okupacji pod terrorem hitlerowskich zbrodniarzy i staraliśmy się mu przeciwstawić.

I. KOZ.

Dalsze okoliczności dziejowe tylko częściowo zostały utrwalone w legendzie. Oto król Bolesław Śmiały został wygnany ze swego królestwa — za śmierć biskupa, jak twierdzi uparcie hagiografia katolicka. (Hagiografia jest to piśmiennictwo kościelne dotyczące żywotów świętych). Legenda kościelna wmawiała królowi ucieczkę na skutek wyrzutów sumienia w związku ze śmiercią biskupa, a następnie pokutę i śmierć w klasztorze w Ossyaku.

Źródła historyczne mówią zgola coś innego: oto król Bolesław uciekł się na Węgry do swego sojusznika, króla Władysława, nie po to oczywiście, by pokutować, ale by zebrać posiłki i wrócić do kraju na czele siły zbrojnej celem odzyskania utraconego tronu. Szczegóły spotkanie króla Bolesława z królem Władysławem węgierskim, przytoczone przez Gall'a Anonima z oceną, że Śmiały przejawiał przy tej okazji „nadmiar próżności”, wykluczają wersję o lekku przed karą boską, pokucie za grzechy itp. W niespełna dwa lata po śmierci Stanisława zmarł Śmiały (w wieku 37 lat) — 3 kwietnia 1081 roku. Data została zapisana w kalendarzu kaniwaty krakowskiej w kilka lat po śmierci króla, nie ma tam żadnej wzmianki o pokucie Władysława. Wstrząśniętość omówi śmierci Bolesława u Gall'a wskazuje, że prawdopodobnie śmierć nastąpiła z rak nasłanych z Polski skrytobójców.

A wracając do wersji o „pokucie” Bolesława, trzeba wspomnieć, że legendy o tego rodzaju karze dla władców w

Legenda i prawda (II)

nie zginąć pod Warną, tylko pokutować w klasztorze za klęski i śmierć rycerzy chrześcijańskich. Nawet już w wieku XIX kolportowano wersję o tym, że car Aleksander I trapił wyrzutami sumienia za udział w morderstwie ojca — cara Pawła — miał nie umrzeć, tylko porzucić tron carski i wybrać życie pokutującego pustelnika.

Historyk, prof. Tadeusz Wojciechowski stwierdza, że „strącenie Bolesława było, można by powiedzieć, arcydziełem polityki niemieckiej i czeskiej”.

W roku 1086 wrócił do Polski syn Śmiełego — Mieszko. Pozostały o nim skąpe wiadomości w kronice Gall'a. W trzy lata później książę zmarł nagle, bo niektórzy obawiali się, iż by nie pomścił krzywdy ojcowskiej, więc chłopcy dobrze udanego zabili trucizną,

a kilku, co z nim razem pili, ledwie uszli śmierci” — zanotował Gall. Mamy więc dodatkowy dowód na to, że po klęsce Śmiełego jest legenda, skoro syn rzekomego pokutnika mógł żyć nadzieje zemsty.

Herman, po odzyskaniu Krakowa, przeniósł ciało biskupa Stanisława z cmentarza do ka-

placy św. Michała na Skałce.

Zakopane było — jako ciało skazańca — pod gołym niebem. Przeniesienie ciała złożono obok zwłok innych biskupów krakowskich pod posadzką przed ołtarzem, jak to bywało w powszechnym wówczas zwyczaju w stosunku do zmarłych biskupów. Owa translokacja zwłok stała się w przyszłości związkiem kultu Stanisława.

Trudno dziś stwierdzić, dla-

czego Władysław Herman dokonał owego uroczystego przeniesienia zwłok. Być może, uczynił to na prośbę rodziny biskupa — rodów Turzynów i Drużynów. Jeden z pierwszych żywotów św. Stanisława podaje, że owe przeniesienie zwłok dokonane zostało przez biskupa Lamberta II i kanoników krakowskich.

Ponad sto lat nikt nie sły-

szął o Stanisławie, zapomnia-

no o jego hańbiącej śmierci

za zdradę stanu. Dopiero w

roku 1253 nastąpiła kanonizacja Stanisława. Rzecz charakterystyczna, że początki kultu Stanisława rozwijały się w nowej atmosferze wzmacniania siły instytucji kościoła w Polsce oraz pierwszej w dziejach naszych próby szukania w Rzymie poparcia kleru polskiego przeciw polskiemu władcy.

Opozycja przeciwko kanonizacji Stanisława była w Rzymie bardzo silna. Sprzeciwiał się temu m. in. papież Aleksander IV, który wówczas pełnił funkcję biskupa Ostii. Podobno senna mara Stanisława miała skruszyć opór biskupa. W roku 1253 wydał papież Innocenty IV bullę kanonizacyjną, opierając się głównie na kronice mistrza Wincentego Kadłubka. Elementy legendy o Stanisławie pochodzą z wcześniejszych legend o świętych pańskich, a najważniejsza — dotycząca wskrzeszenia przez Stanisława z grobu Piotrowina, powstała znacznie później.

Równocześnie jednak, mimo tworzącego się kultu, miał Stanisław przeciwników wśród dostojników kościoła. Następca po Kadłubku, biskup Władysław, wystawił demonstracyjnie okazały kościół św. Wojciechowi. Legenda ukarała go za to, że zjawiał się po śmierci pewnemu rycerzowi, przeprowadzając samokrytykę z tego powodu. Legenda Stanisława rozszerzyła się szybko i nie ma w tym nic dziwnego, jeśli do pracy wzięli się tak znakomici propagandyści, jak dominikanie i franciszkanie.

(c. d. n.) DR

Czyste niebo nad kombinatem

— sprawą realną

Kryształowo czyste powietrze, soczysta zielen, brak kurzu i pyłu z fabryki, to marzenia każdego przeciętnego mieszczucha z wielkomięskopromysłowych ośrodków naszego dwudziestowiecza. Czy w dobre podbojów kosmicznych nie stać nas na zwalczanie zapylenia, pochodzącego z kominów zakładów przemysłowych? Owszem, stać coraz bardziej — mówią naukowcy z Katedry Maszyn Hutniczych Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, podobnie jak specjaliści z innych placówek naukowych pokrewnych i z samej Huty

im. Lenina, uważanej za jednego z większych dostawców pyłu w atmosferze. Przypomnijmy: w hucie naszej został powołany specjalny pion fachowców mających za zadanie ochronę powietrza i wód przed zanieczyszczeniem oraz naszych uszu przed hałasem maszyn. Powstał i dział pod wodzą zastępcy głównego energetyka, zajmującego się wyłącznie wymienionymi zagadnieniami. Dowodzi to maksymalnie dobrej woli olbrzymiego kombinatu metalurgicznego wywalczenia czystego powietrza dla siebie i miasta, dla roślinności okalającej hutę. Przy tej ostatniej sprawie zatrzymajmy się dziś dłużej, jako że lato szczególnie uszczelnia do troski o świeże, czyste powietrze.

HUTA KONTRA ZAPYLENIE

Nasza huta nie tylko stała się inicjatorem badań stopnia szkód wywołanych zanieczyszczeniem powietrza (egzemplum Puszcza Niepołomska), ale też ustaliła konkretny i realny program przedsięwzięć technicznych inwestycyjnych dla zmniejszenia zapylenia, zanieczyszczenia wód, oraz podtapiania gruntów. Program ten został zatwierdzony w ub. r. przez Radę Robotniczą HIL i obecnie jest przez nią kontrolowany. Ostatnio rozliczenie wobec niej wypadło mniej więcej następująco. Ustalono kierunki: rozpoznanie dokładne wszystkich wymienionych zagadnień i inicjowanie dalszych badań w ich zakresie; następnie prowadzenie prac pomiarowych; kontrola prawidłowej eksploatacji oraz remontów, ustalenie zakresu modernizacji i budowy nowych urządzeń.

W ten sposób powstał nowy plan na rok bieżący, nowy strategiczny plan batalii o czyste niebo nad kombinatem. W języku technicznym brzmi tak: budowa instalacji odpylającej węzłów łamacza taśm nr 1 i 2 oraz 5 i 6; budowa prototypowej instalacji z dyszami Venturi dla odpylania estakady wielkiego pieca nr 5 i sortowni spleku nr 32; opracowanie wstępnego projektu obniżenia emisji pyłów z kotłowni Siłowni; budowa doświadczalnej instalacji dla odświeżania spalin Aglomerowni; pomiary i badania emisji pyłów i gazów; kontrola i koordynacja planu remontów oraz modernizacji urządzeń wentylacyjnych i odpylających.

MILIONOWA INWESTYCJA

W języku finansowców brzmi to natomiast w sposób

taki: nakłady na ochronę atmosfery i wód w hucie mają wynieść 1106 mln zł — jak to zakwalifikowała komisja planowania przy Radzie Ministrów. Inaczej mówiąc, trzeba natychmiast rozpocząć przygotowania do tych inwestycji, które mają przebiegać równolegle z budową trzeciego konwertora w Stalowni Konwertorowej.

Sprawą niecierpiącą zwłoki jest opracowanie norm emisji pyłów w spalinach. Normy te muszą być ustalone dla Siłowni, taśm aglomeracyjnych, konwertorów i pieca obrotowego w Dolomitowni 2. W ślad za normami pójdą zarządzenia natury profilaktycznej — mianowicie powiązanie przestrzegania norm zapylenia z premiowaniem pracowników odpowiedzialnych za nie.

REALNY ROMANTYZM

Kryształowe powietrze, soczysta zielen — marzenie każdego mieszczucha z wielkomięskopromysłowych ośrodków przemysłowych. Marzenie romantyka z dwudziestego wieku? Coraz wyraźniej widać, że ten romantyzm jest do przyobleczenia w realne formuły chemiczne i do przetransponowania przez technikę w systemy ochronny. Pierwsze ważkie słowo powiedziała w tej sprawie właśnie wielka huta, której przypisuje się wygodnie więcej win, niż rzeczywście ma ich na sumieniu, jeśli chodzi o zanieczyszczenie powietrza. Idąc za tokiem myśli każdego mieszkańca dzielnicy i miasta, słusznych jego postulatów pod adresem dużych zakładów przemysłowych, trzeba jednak wyciągnąć jeszcze jeden wniosek. Nie wystarczy, że tylko nasza huta podejmuje wszelkie kroki dla oczyszczenia atmosfery. W kampanię o czyste niebo nad Krakowem musi włączyć się każda fabryka na terenie nowohuckiej dzielnicy i innych części miasta. Nie wystarczy wysiłki dużych zakładów: Huty im. Lenina, Bonarki i innych, jeśli dziesiątki mniejszych będą wysyłać pyły w powietrze, batalia o czyste niebo musi być totalna, pierwszy raz w pozytywnym znaczeniu tego słowa. Ik

Komisariat MO w hucie?

Kilka lat temu (było to dokładnie w 1961 roku) został zlikwidowany komisariat MO na terenie huty. Decyzja ta podyktowana została oszczędnością etatów, co — jak okazuje się — stanowiło i stanowi problem również i dla Milicji. Dopiero wtedy jednak okazało się, że postąpiono być może pochopnie, oszczędności etatów milicyjnych nie szukano chyba w najwłaściwszym miejscu. Nasz hutniczy komisariat MO był bowiem bardzo potrzebny placówce w życiu zakładu, obejmował swą pieczę zagłęb hutniczą i budowlaną, dzielnicowy komisariat (nazwa ta może brzmieć trochę dziwnie w odniesieniu do funkcjonariuszy pełniących służbę w kombinacie) opiekowali się bezpośrednio poszczególnymi rejonami huty. Znali doskonale teren, dzięki czemu z powodzeniem mogli rozwinąć działalność przede wszystkim profilaktyczną.

Pamiętam, że komisariat MO mający siedzibę w latach 1952—1960 w budyńcu koło WDK, miał poważny dorobek w swej pracy. Wniósł bardzo duży wkład w zabezpieczenie kombinatu i znajdującego się na jego terenie mienia. Funkcjonariusze MO ściśle współpracujący z ORMO, udaremniili niejedną kradzież. W wielu przypadkach wykryli sprawców kradzieży i włamań. Bardzo dobrze wywiązali się też z zadania — wspólnie ze Strażą Przemysłową — ochrony kombinatu przed „nieproszonymi gośćmi”.

Od likwidacji tej placówki upłynęło parę lat. W tym czasie zwiększył się poważnie stan liczebny załogi HIL, powstał OR HPR, powstała Cementownia „Nowa Huta”. Przybyło ludzi, ale jeszcze więcej powstało nowych obiektów, urządzeń, torów kolejowych, magazynów. Zainwestowano miliony złotych istniejący przy Komendzie

Dzielnicy MO w Nowej Hucie referat d.s. kombinatu, który przejął agendy po komisariacie, nie jest już dziś w stanie opanować wszystkich zagadnień. Jest za szczupły pod względem obsady i co najważniejsze, oderwany od zakładu, co utrudnia mu działalność. W tej sytuacji sprawą pilną i bardzo ważną wydaje się przemyslenie reaktywowania z powrotem działalności placówki MO na terenie kombinatu. Jak dowiadujemy się, dyrektor naczelny HIL przyrzekł odpowiedni lokal na ten cel. Obecnie wszystko zależy już tylko od władz milicyjnych, od „wygospodarowania” etatów dla komisariatu hutniczego.

Przy rozważaniu podjęcia decyzji warto wziąć pod uwagę i takie jeszcze dodatkowe argumenty. Wiele pracowników huty, w związku z rozmaitymi sprawami, jest wyznaczanych na przesłuchanie do MO. W obecnym stanie rzeczy ludzie ci muszą zwalniać się z pracy, co pociąga za sobą niemałe straty dla zakładu. Jeżeli komisariat MO zostanie znowu utworzony w hucie, przejmie on rzecz jasną wszystkie tego rodzaju sprawy na siebie.

Najważniejsze jest jednak wyjście naprzeciw potrzebom, które dyktuje samo życie: związania grupy milicjantów z terenem, na którym działają. Umożliwienia im lepszego poznania środowiska, ułatwienia pracy. Wartość mienia powierzonego m. in. piecy MO, sięga w hucie miliardów złotych, liczba rozpatrywanych spraw przekracza kilkadziesiąt tysięcy. Warto więc utworzyć samodzielny komisariat MO na terenie huty. Przemawiają za taką decyzją jak najbardziej potrzeby dnia dzisiejszego kombinatu, jak również z pewnością — potrzeby jutrzejszego. (jd)

Zmiana „C” Walcowni Drobnej na Centrum Zdrowia Dziecka

W dniu 4 bm. zmiana „C” Oddziału Walcowni Drobnej przesłała na ręce kierownika Wydziału, Komitetu Zakładowego PZPR oraz Rady Zakładowej, pismo następującej treści: Doceniając wagę i znaczenie akcji upamiętnienia tragicznych losów dzieci polskich, pomordowanych przez okupantów hitlerowskich w ostatniej wojnie — załoga zmiany „C” Walcowni Drobnej, która współzawodniczy o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej, postanowiła przekazać kwotę 2.000 zł przypadającą z tytułu realizacji zadań eksportowych, za I kwartał 1968 r. na fundusz Budowy Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie.

W imieniu Kolektynu Zmianowego podpisali mistrz ciagu walcowniczego Eugeniusz Orwicz oraz kierownik zmiany mgr inż. Waldemar Burdajewicz.

Zmiana „C” ma do zanotowania w roku bieżącym duże sukcesy. We współzawodnictwie zmianowym w okresie od

stycznia do kwietnia br. zajęła dwukrotnie I miejsce i dwukrotnie II miejsce, co stawia ją w rzędzie najlepszych zmian. Równocześnie i zadania eksportowe realizowane są lepiej od innych zmian. O tych sukcesach decydują ludzie, zgrani kolektyw, z którego kilku ludzi należy wymienić. Są to: st. piecowy Józef Słoniński, st. walcownik Edward Jama, równocześnie słuchacz II-go roku Technikum Hutniczego, st. walcownik Józef Krzysztofek, I walcownik Wiesław Granat, który jest zarazem I sekretarzem OOP PZPR zmiany „C”, a także inicjatorem tego szlachetnego czynu. Szczególnie sumienną pracą oraz aktywną postawą, wyróżnia się tow. Bronisław Fundowicz — brygadista odcinka końcowego. To tylko kilku. O wynikach całej zmiany zdecydowała wzorowa i sumienna praca wszystkich pracowników. Ich szlachetny czyn zasługuje na pewno na wyrazy uznania oraz podziękowania. JULIAN LISZKA

Dni Oświaty, Książki i Prasy w Nowej Hucie



Dużym powodzeniem cieszyły się klermasze książek zorganizowane z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy w Nowej Hucie. Na zdjęciach: „obłożone” stoiska z książkami na Placu Centralnym i mieszkanka Nowej Huty Kamila Gwoździwicz, która wylosowała w loterii książkowej tę oto „Zastawę 750”. Uroczyste przekazanie samochodu odbyło się w niedzielę na klermaszu. Życzymy wiele radości z wozu i przyjemnych wycieczek.

Foto: St. GAWLIŃSKI



DLA KAŻDEGO JEST PRACA

Tak, to już 40-lecie pracy zawodowej JÓZEFA WESOŁOWSKIEGO, ślusarza utrzymania ruchu w Zgniataczu. Posłuchajmy jego wspomnień:

— Gdy byłem młody, chciałem pracować. A pracę trudno było dostać. Dziś młodzi tego nie rozumieją, nie wiedzą co znaczy nie móc zdobyć chleba, czy być zależnym od majstra. To dała dopiero Polska Ludowa, że każdy ma pracę, jest potrzebny. Cieszy mnie najbardziej w życiu, pewność pracy, zabezpieczenie bytu rodziny. Mówię o tym, żeby wiedzieli młodzi, jak bywało przed wojną.

W tamtym okresie pracowałem w różnych miejscach. W Hucie Zygmunta w Łagiewnikach Śląskich, w Fabryce Armatury w Trzebinie, w Odlewni Żelaza w Krakowie (była przy ul. Pasterskiej). Po wojnie już w hutnictwie: w hucie Florian i obecnie 13 lat w naszej hucie, do której zostałem przemieszczony służbowo ze Świętochłowic. Mam mieszkanie i ułożone życie domowe. Sym. naturalnie też hutnik — jest zatrudniony również w Zgniataczu jako suwnicowy. I jest córka, dwoje wnuczków.

O czym marzy jubilat Józef Wesołowski? W związku ze zbliżającym się przejściem na emeryturę chciałby mieć swój ogródek działkowy. To najlepszy odpoczynek.

ZADMUCHAŁ WP NR 1

Do Huty im. Lenina przybył mgr inż. WACŁAW RUDZIŃSKI z 10-letnim doświadczeniem w wielkopiecownictwie. Fakt, że na niego padł wybór klerownika największych w kraju i rozbudowywujących się wielkich pieców był dla mło-

dego inżyniera niewątpliwym wyróżnieniem. To właśnie inż. Rudziński składał wówczas wicepremierowi P. Jaroszewiczowi pamiętny meldunek: tow. premierze, melduję wielki piec nr 1 gotowy do zadmuśnięcia!

Mgr inż. W. Rudziński obchodził w tym roku jubileusz 25-lecia pracy. Zaczynał jako robotnik przy obsłudze maleńkiego piecyka w zakładach starachowickich. Potem — kontynuując studia — systematycznie awansował. Jako kierownik zmiany w hucie „Pokój” był odpowiedzialny za pracę 4 wielkich pieców, wielokrotnie większych od tego na którym się uczył, by przejąć kolejno kierownictwo wielkich pieców, a potem całego zespołu wydziałów surowcowych w Hucie im. Lenina.

Jeszcze na Śląsku odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi, a w Hucie im. Lenina — Sztandarem Pracy II klasy, Medalem 10-lecia. Za jeden z wielu projektów wynalazczych otrzymał zespołową Nagrodę Państwową II stopnia.

Jako specjalista wielokrotnie reprezentował hutę za granicą. Gł. wielkopiecownik mgr inż. W. Rudziński jest członkiem partii od 1947 r. W ciągu tych 21 lat pełnił szereg funkcji partyjnych. Aktualnie jest członkiem Komisji Techniki przy KF PZPR.

CENIONY FACHOWIEC

Zawodu ślusarza uczył się ANTONI CIUPEK w regulacyjnych kamieniołomach, jeszcze zanim podjął pracę w hutnictwie. Wykonuje zawód już 25 lat. Najpierw w hucie „Po-

Hutnicy — jubilaci

kój”, a od 1954 r. w HIL. Fakt, że na tym samym stanowisku pracuje 14 lat dowodzi, że dokonał trwałego wyboru, że jest do swej pracy przywiązany. Mimo wieloletniego doświadczenia nie rezygnuje z możliwości doskonalenia kwalifikacji, uczestniczy w różnych kursach specjalistycznych.

Antoni Ciupek zyskał sobie opinię cenionego fachowca. Za solidną pracę był wyróżniony odznaką 10-lecia PRL, dyplomami, nagrodami.

Małe mieszkanko (pokój z kuchnią) przyciasne jak na potrzeby 4-osobowej rodziny pragnie zamienić na własny domek jednorodzinny. Na razie jest dopiero działka w Woli Filipowskiej, ale życzyby Jubilatu aby jak najszybciej po ciężkiej pracy przy bateriach koksowych mógł odetchnąć we własnym domu poza miastem.

PÓŁ WIEKU PRACY

Tow. KEDZIERSKI? — uniewnamiam się z niedowierzaniem. Zenon Kędziński nie wygląda na weterana pracy, choć należy do tych nielicznych, którzy mają za sobą 50 lat pracy. Dodajmy: bardzo ciężkiej. Zaczynał pracę w 1917 roku jako 14-letni chłopiec. Nie było wtedy wyboru, pracował w kopalni „Czerwona Gwardia” (wówczas „Sartur”), dochodząc codziennie 10 km. Lista pracodawców Z. Kędzińskiego jest bardzo krótka mimo tak długiego stażu. Po 9 latach ciężkiej górniczej harówki został zwolniony. Dopiero po 2 latach starań udało mu się uzyskać pracę w hucie im. F. Dzierżyńskiego. Odtąd już na całe życie związał się z hutnictwem i

na niego padł wybór w 1954 r., gdy kompletowano fachowców dla budującej się Huty im. Lenina. Od 14 lat pracuje — zyskując sobie uznanie jako doskonały fachowiec — w Stalowni Martenowskiej, aktualnie jako mistrz utrzymania ruchu. Jest odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką 10-lecia PRL.

Z podziwu godną wytrwałością zdobywał Jubilat zawodowe wykształcenie. Samodzielnie przygotowywał się do matury, którą zdał mając lat 49.

TRZECI JUBILEUSZ

„obchodził w tym roku JÓZEF HULTAN — brygadzieta K-2 z Zakładu Koksochemicznego. Ma za sobą 40 lat pracy.

Huta im. Lenina pozyskała go w 1954 r. jako fachowca z wieloletnim doświadczeniem, zdobytym w przemyśle naftowym.

Józef Hultan wybrał zawód ciężki, a jednak wytrwał w nim 40 lat. Od 1954 r. pracuje w naszej hucie jako piecowy baterii, na stanowisku, które zalicza się w kombinacie do najtrudniejszych. Pracuje, zyskując sobie uznanie za solidność i ofiarność. Nazwisko jego powtarza się na racjonalizatorskich dokumentach (opracował szereg wartościowych projektów), znajdziecie je tam gdzie mowa o pracownikach wyróżniających się troską o bezpieczne warunki pracy. Za dobrą pracę Jubilat był wielokrotnie nagradzany dyplomami i nagrodami pieniężnymi.

SPORT

Hutnik — Gwardia Łódź na zakończenie wiosennej serii

Pięściarze I ligi kończą w nadchodzącą niedzielę wiosenną serię rozgrywek mistrzowskich. Zespół Hutnika gościć będzie na własnym ringu drużynę Gwardii Łódź. Będziemy więc mieli interesujący pojedynek. W zespole łódzkim występuje szereg dobrych pięściarzy, m.in. aktualny mistrz Polski, Stańczykowski. Dziesiątka Hutnika zestawiona zostanie spośród następujących zawodników: Zalejski, Nakonieczny, Karyś, Żurkowski, Drucis, Dudeczak, Monieca, Kaim, Rogala, Gajewski, Skalka, Żuk, Słowakiewicz i Dragan. Nie zobaczymy jedynie Jędrzejewskiego, który leczy kontuzję ręki.

W trakcie meczu może dojść do kilku interesujących pojedynków: w muszej Nakonieczny lub Zalejski z Cichackim, w piórkowej Żurkowski z Krukem, w lekkiej Drucis z Grzegorzewskim, w lekko-pośredniej Kaima z Rynkiewiczem, w lekko-średniej Skalki z Misialem, w średniej Słowakiewicza lub Żuka ze Stańczykowskim.

Zespół Hutnika od bardzo dawna nie stracił punktu na

własnym ringu. Sądźmy, że nie dojdzie do tego i teraz. Zadanie drużyny Hutnika nie jest w tym sezonie łatwe. Obok Legii na groźnego rywala wyrósł również drugi zespół warszawski — Gwardia. Po niezbyt zasłużonej porażce we Wrocławiu Hutnik dał się wyprzedzić warszawskiej koalicji. Czy uda mu się przed letnią przerwą poprawić swą pozycję — zobaczymy w niedzielę.

Mecz z Gwardią Łódź odbędzie się w hali widowiskowo-sportowej w niedzielę 19 bm. Początek o godz. 11.00. Bezpośrednio po meczu pierwszoligowców rezerwa Hutnika stoczy pojedynek o mistrzostwo ligi okręgowej — przeciwnikiem będzie drużyna Górnik Libiąż.

Natomiast dziś — sobota 18 maja — o godz. 17.00 w hali widowiskowo-sportowej oglądać będziemy spotkanie o mistrzostwo śląskiej ligi juniorów Hutnik — Włókniarz Zawiercie. Będzie to mecz rewanżowy — pierwsze spotkanie wygrał Hutnik 14:6. Po siedmiu kolejkach w lidze juniorów prowadzi bez straty punktu zespół Hutnika.

STEC NAJSZYBSZY NA ULICACH NOWEJ HUTY

XIII wyścig kolarski DOOKOŁA NOWEJ HUTY zgromadził na starcie rekordową liczbę zawodników. W głównym wyścigu, na dystansie 100 km, dla seniorów, wystartowało 145 kolarzy — cała krajowa czołówka (z wyjątkiem uczestników Wyścigu Pokoju) oraz drużyna Lokomotywy Koszyc. Jechali m.in. znani zawodnicy: Fornalczyk, Kudra, Demel, Zapala, Forma, Stachura, Polewiak, Zieliński. Niezwykłe ostre tempo, upał, parne, duszne powietrze — wyeliminowały już na trasie wielu kolarzy. W połowie trasy z głównej grupy wysoczyła do przodu dziesiątka zawodników, wśród nich reprezentant Hutnika Koraszewski. Gdy uciekinierzy mieli już minąć przewagę, na samotną pogoń zdecydował się Stec z Legii Warszawa. Po 18-kilometrowym pościgu dogonił czołówkę a na finiszu miał jeszcze tyle siły, że pierwszy przejechał linię mety.

„TYDZIEŃ KULTURY NA JEZDNI”

(Dokończenie ze str. 3)

150 szkół objęły opieką bazy transportu. Bardzo aktywnie działa MO w zakresie kontroli prawidłowości ruchu drogowego dla maksymalnego zmniejszenia ilości wypadków na jezdniach. Szczególną jej troską są otoczone miejscami, w których zdarza się najwięcej wypadków w mieście i na drogach województwa. Akcja ta będzie nasilana w dniach od 27 do 29 bm. oraz od 6 do 9 czerwca. „Nauka” chodzenia po drogach i równocześnie przestrzegania przepisów przez kierowców jest nieodzowna, jeśli nie chcemy dopuścić do dalszego wzrostu liczby ofiar na jezdniach. (ik)

„Dzień Osiedla”

W I dekadzie czerwca obchodzony będzie w os. Uroczym „Dzień Osiedla”, uroczystość, będąca równocześnie pokazem bardzo dobrze zagospodarowanego osiedla Nowej Huty. W tym roku dużo zrobił tu komitet osiedlowy, cały aktyw osiedla, mieszkańcy. W wiosennych pracach porządkowych pomagali uczniowie Zasadniczej Szkoły Budowlanej, również w czynie społecznym młodzież Technikum Rzemiosł Budowlanych wykonała szereg prac na rzecz osiedla.

Interesująca inicjatywę podjął tu komitet osiedlowy, planując założenie — pierwszego w Nowej Hucie — alpinarium na terenie osiedla. (bg)

KONKURS NA BUDOWE URZĄDZEŃ SPORTOWYCH

Do komitetów osiedlowych, blokowych i ognisk TKKF w Nowej Hucie. Społeczny Ziemnicowy Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki w Nowej Hucie ogłasza konkurs na budowę prostych urządzeń sportowych (boisk do siatkówki, koszykówki i kometek).

Zgłoszenia do konkursu należy nadsyłać na adres: Społeczny Ziemnicowy Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki w Nowej Hucie, os. Zgody 2, pok. nr 4, tel. 403-30, wewnętrzny 115. Termin zgłoszeń do 15 czerwca br. Oczekuje się przede wszystkim zgłoszeń komitetów osiedlowych i blokowych oraz ognisk TKKF z terenu Nowej Huty.

Dla zwycięzców konkursu przewidziano nagrody w postaci sprzętu sportowego o łącznej wartości 25 tys. zł. Organizatorzy konkursu zapewniają również jego uczestnikom pomoc materiałową (siatki, słupki itp.).

Moda



Uniwersalna spódnica odpowiednia dla wszystkich pań bez względu na wiek i tuszę. Bardzo ładnym szczegółem modelu jest skrojona ze skosu mała baskinka. Głęboki kontrast z przodu tworzy modną, lekko poszerzoną linię. Szeroki skórny pasek jest przeciągnięty przez absolutnie obowiązujące w tym sezonie strzemienka.

DOBRE WYNIKI NA ZAWODACH LEKKOATLETYCZNYCH

Dwudniowy mityng lekkoatletyczny na stadionie Hutnika przyniósł szereg ciekawych wyników. Impreza zorganizowana z okazji Dnia Hutnika zgromadziła na starcie przedstawicieli wszystkich sekcji lekkoatletycznych Krakowa, drużynę AZS Wrocław, Startu Katowice oraz studentów z Freibergu (NRD).

A oto wyniki:

KOBIECY: 100 m — Misiorok (Wisła) 12,4 sek., 400 m — Łukasik (Hutnik) 61,1 sek., 800 m — Brzoza (AZS Kr.) 11,9 sek., 4x100 m — Hutnik 49,8 sek., skok wzwyż — Berezowska (AZS Kr.) 165 cm, dysk — Baran (Wisła) 41,16 m, oszczep — Kachel (Cracovia) 42,32 m, kula — Pluta (AZS Wr.) 12,33 m.

MĘSCZYŹNI: 100 m — Czopik (AZS Kr.) 11,0 sek., 200 m — Angielszyk (Hutnik) 23,1 sek. (w eliminacjach zawodnik Hutnika uzyskał czas 22,9 sek.), 400 m — Radomyski (AZS Wr.) 50,7 sek., 800 m — Skowronek (Wawel) 1,56,4 min., 1,500 m — Mleczko (Cracovia) 3,57,7 min., 3,000 m — Srohs (Freiberg) 8,53,4 min., 110 m przez płotki — Serafin (Hutnik) 15,1 sek., 400 m przez płotki — Serafin (Hutnik) 54,7 sek., 4x100 m — (AZS Kr.) 43,5 sek., skok wzwyż — Pietrzak (AZS Kr.) 195 cm, w dal — Nowicki (AZS Kr.) 7,27 m, trójskok — Nowicki (AZS Kr.) 14,23 m, tyczka — Dobrosz (AZS Wr.) 4,72 m, dysk — Ejmont (AZS Wr.) 46,42, oszczep — Chutkiewicz (AZS Kr.) 64,04 m, kula — Ejmont (AZS Wr.) 14,51 m, młot — Gaizdik (AZS Wr.) 55,75 m.

W nadchodzącą niedzielę lekkoatletki Hutnika wezmą udział w finale mistrzostw ligi okręgowej, który stanowiąc będzie zarazem pierwszą eliminacją do II ligi. Zawody odbędą się w Tarnowie. Najpoważniejszymi przeciwnikami Hutnika będą zespoły Unii Tarnów, Górnik Brzeszcze, Górców Nowy Targ. Do drugiej eliminacji kwalifikują się dwie drużyny.

PIŁKA RĘCZNA

W sobotę i niedzielę piłkarze Wandy rozegrają dwa kolejne spotkania o mistrzostwo

I ligi. W sobotę 18 bm. o godz. 18.15 odbędzie się mecz Wanda — Ruch Chorzów a w niedzielę 19 bm. o godz. 10.00 spotkanie Wanda — Asety Chorzów. Oba mecze na kortach obok hali Wandy.

Tydzień temu Wanda przegrała z przodownikiem tabeli, Cracovią 9:16 (3:6). Bramki dla zespołu nowohuteckiego strzelili: L. Walczyk 4, Dziuba 3, Z. Walczyk i Stolarczyk po 1.

*

Męską drużyną piłki ręcznej Hutnika czeka w tym tygodniu bardzo ważne spotkanie o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej. Przeciwnikiem będzie przodownik tabeli — Stal Mielec. Spotkanie odbędzie się na boisku Krakusa w niedzielę 19 bm. Początek o godz. 16.00.

Pikarze ręczni Hutnika kroczą w drugiej rundzie mistrzostw ligi międzywojewódzkiej od zwycięstwa do zwycięstwa. W ub. tygodniu wygrali oni w Krakowie ze Zwierzyńcem 18:15 (9:7). Bramki strzelili: Flaszka 10, Łoziński, Hufdzik i Kusiński po 2 oraz Grochał i Słomka po 1.

Piękny sukces przyniósł drużynie Hutnika jubileuszowy turniej z okazji 40-lecia KOZPR. Hutnik wygrał z MKS MDK Tarnów 20:17 (10:11) oraz zremisował z I-ligowym AZS Kraków, występującym w pełnym składzie 12:12 (4:5). Warto dodać, że w tym meczu zespół Hutnika nie wykorzystał trzech rzutów karnych. W turnieju Hutnik zajął pierwsze miejsce przed AZS Kraków i MKS MDK Tarnów. W zespole Hutnika wystąpił Andrzej Sojka, który po kilku latach gry w AZS Kraków, powrócił do swego dawnego klubu.

WYRÓŻNIENIA DLA SIATKARZY

W czasie obrad walnego zebrania Polskiego Związku Piłki Siatkowej wręczono — na ręce delegatów krakowskich — dyplomy dla zawodników sekcji siatkówki Hutnika za zwycięstwo w mistrzostwach Polski oraz wyróżnienia dla trenerów i działaczy. Trener Emil Siracki otrzymał medal 100-lecia pol-

skiego sportu przyznany przez GKKFIT a trener Tadeusz Witkowski i wieloletni kierownik I-ligowej drużyny siatkarzy Jerzy Kurek — jubileuszowe odznaki PZPS.

*

W najbliższym poniedziałek ekipa siatkarzy Hutnika pod kierownictwem sekretarza klubu Aleksandra Barnasia wyjeżdża do Odessy na zaproszenie tamtejszego Burewiestnika. Będzie to rewanż — jak bowiem

O „ZŁOTĄ KIELNIĘ”

Z okazji Dni Budowlanych klub sportowy Wanda organizuje tradycyjny turniej tenisa stołowego mężczyzn o „Złotą Kielnię”. Turniej odbędzie się w niedzielę 19 bm. w hali Wandy. Początek o godz. 9.00.

Z Unią Tarnów oczekujemy lepszej postawy

Ostatnie wyniki piłkarzy Hutnika i ich postawa na boisku, zacinającą być denerwującą. Hutnik demonstruje bardzo niestabilizowaną formę i systematycznie stacza się w dół ligowej tabeli. Zawodnikom brak jest świeżości i odpowiedniej szybkości. Toteż nie dziwnego, że po ostatnim spotkaniu ze zdekompletowaną dyskwalifikacją i kontuzjami Victorią — sympatycy Hutnika opuszczali stadion mocno zawiedzeni i z głęboką obawą o dalsze losy drużyny.

Dodać należy, że było to chyba najgorsze spotkanie, jakie mieliśmy możliwość oglądać w tym roku. Wynik remisowy należy uznać za bardzo szczęśliwy dla Hutnika, gdyż trudno inaczej wytłumaczyć fakt objęcia prowadzenia przez Victorię w ostatniej minucie meczu i dosłownie w tej samej minucie zdobycie wyrównującej bramki przez Drobego. Taki wypadek śmiało zaliczyć można do unikatów, gdyż zdarza się on na boiskach co kilkadziesiąt lat.

Najlepszym odzwierciedleniem formy jaką demonstrują piłkarze Hutnika, jest jednak tabela. Otóż w tabeli rundy wiosennej, Hutnik zajmuje wspólnie z MKKS Gdynia i Zawiszą Bydgoszcz ostatnie miejsca, ze zdobyczą zaledwie 6 pkt. Hutnik stracił w rundzie wiosennej, najwięcej bramek z wszystkich drugoligowych drużyn. Na 9 spotkań, tylko jeden mecz zakończył się zwycięstwem Hutnika, a cztery spotkania przyniosły rezultat nierozstrzygnięty. Nawet Lotnik będący w sumie najsłabszą drużyną, potrafił wygrać w rundzie wiosennej cztery spotkania i zgromadził w sumie 10 pkt. Dane te muszą niepokoić i dawać sygnał, że przyszedł czas na pełną mobilizację.

Do końca rozgrywek pozostało jeszcze sześć kolejek. Układ spotkań zarówno tych, w których bezpośrednio brać będzie udział Hutnik, jak i tych, które rozegrają drużyny będące w tej chwili za Hutnikiem — jest dla Hutnika korzystny. Nie można jednak liczyć tylko na to, że konkurencji będą przegrywać — zwłaszcza, że ostatnie spotkania lubią sypać niespodziewanymi wynikami. Hutnika stać jest na to, aby wynikami uzyskanymi własnymi siłami, zdobyć do minimum 5 pkt. i zabezpieczyć sobie w ten sposób drugoligowy byt. Mecze na własnym boisku z Unią, Włókniarzem i Lechem — są absolutnie do wygrania.

Dobre się stało, że zawodnicy Hutnika byli obecni na poniedziałkowym zebraniu kierownictwa sekcji z sympatykami. Mieli bowiem możliwość wysłuchania szczerych wypowiedzi sympatyków, nacechowanych troską o losy drużyny. Dowiedzieli się również czym mogą zaskarbić sobie serca. Jedno jest pewne, że braku ambicji i woli walki, sympatycy im nie przebaczą. Dlatego też uważamy, że wyciągnęli oni właściwe wnioski z tego bardzo pozytywnego spotkania i w dzisiejszym meczu z Unią Tarnów właściwie je wykorzystają i wcielą w czyn.

Dobra książka ma zapewnione powodzenie

Powszechne Biblioteki Publiczne umożliwiają szerokiemu ogółowi czytelników korzystanie z lektur, są w tej chwili instytucjami bardzo ważnymi i nieomalże organicznie związanymi z naszą rzeczywistością. Trudno niejednemu już dzisiaj pojąć, że masowe powstawanie tego typu placówek datuje się dopiero od czasów powojennych. Zmiany, które obserwujemy w tej dziedzinie, to jeden z licznych dowodów rozwoju kulturalnego naszego narodu.

Obecnie, pomimo wielu braków, niedociągnięć i trudności (przede wszystkim lokalowych), w Krakowie poza Miejską Biblioteką Publiczną działa wiele filii w poszczególnych dzielnicach miasta. Zadania stawiane współczesnym placówkom czytelniczo — bibliotecznym stale wzrastają. Stopniowo przekształcają się one z placówek wyłącznie usługowych w kulturalno-oświatowe. Poszerzeniu i pogłębieniu zainteresowań czytelniczych służą organizowane przez biblioteki prelekcje na różne tematy, spotkania z pisarzami, artystami, wieczory poezji. Niedawno zaczęto wprowadzać system podziału filii na tzw. specjalistyczne, posiadające księgozbiory z dominującą liczbą książek określonej specjalności — zadaniem punktów informacyjno-bibliotecznych (istniejących we wszystkich bibliotekach) jest ułatwienie czytelnikowi znalezienia poszukiwanej pozycji.

Szczególnie żywo rozwijają się placówki czytelnicze w naszej dzielnicy. Działają tutaj poza Dzielnicową Biblioteką siedem filii. O wielkim zaangażowaniu i poważnym potraktowaniu obowiązków przez pracowników naszych bibliotek, świadczą liczne dyplomy i nagrody państwowe.

Dla ukazania wzoru świetnie działającej biblioteki publicznej wystarczy posłużyć się przykładem naszej dzielnicowej placówki przy osiedlu Stalowym. Już sam wygląd głównej czytelni stwarza specjalnie miły nastrój, jaskrawo odbiegający od przytłaczającej monotonii tak

bardzo typowej dla większości znanych mi bibliotek. Oryginalny pomysł malowania książek kolorową farbą i dla zabezpieczenia przed zniszczeniem powlekaniem ich bezbarwnym lakierem, polecamy do wykorzystania w domowych bibliotekach.

Nie możemy w tym miejscu wylizować wszystkich usprawnień i udogodnień jakie wprowadzono w naszych bibliotekach — trzeba jednak zaznaczyć, że idealne ich przystosowanie do potrzeb czytelników to zasługa przede wszystkim kierowniczką pani mgr Krystyny Suberlakowej oraz jej współpracowników.

W nowohuteckich bibliotekach działają wypożyczalnie dla dorosłych i młodzieży. Ogólnie, z wypożyczeń, w poszczególnych punktach korzysta ok. 200 osób — w sumie wypożycza się ok. 700 książek dziennie (w każdej filii). Prowadzona od pierwszej chwili działania skrupulatna ewidencja czytelników, może posłużyć jako przykład zmiany strukturalnej nowohuteckich mieszkańców. Wzrastająca z każdym rokiem liczba czytelników z wykształceniem średnim i wyższym, jest dowodem zdobywanym kwalifikacji i cenzusów naukowych przez społeczeństwo naszej dzielnicy.

Osobno należałoby wspomnieć o działającej przy bibliotece dzielnicowej, (czynnej również i w niedzielę), czytelni naukowej. Jest to duże udogodnienie dla studentów, którzy zwłaszcza w okresie sesji mogą na miejscu korzystać z wielu potrzebnych lektur. Dużą pomocą w pracy bibliotekarskiej stał się aktywny czytelnik, który w tej chwili przysłał już określone formy organizacyjne, tworząc Koła Przyjaciół Bibliotek. W Nowej Hucie przy poszczególnych filiach działają takie koła już od 1963 roku. Pracownicy bibliotek przywiązują dużą wagę do działalności kół. Wiąże się to przede wszystkim ze sprawą utworzenia właściwej pozycji bibliotek w środowisku. Koła Przyjaciół Bibliotek przez swój społecznie wyrobiony aktyw, przyczyniają się do stwarzania wokół bibliotek przyjaznej atmosfery i mają duży wpływ na kształtowanie się oblicza kulturalnego społeczeństwa. Szlachetne pobudki i szerokie pole działania powinny wzbudzić bliższe zainteresowanie się władz dzielnicowych i czynników partyjnych i zmobilizować je do opieki i pomocy dla tej organizacji.

(kog)

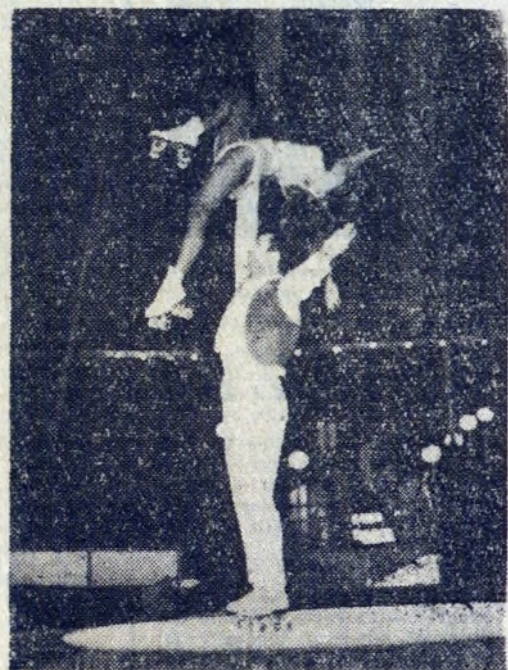
Cyrk „Arlekin” zaprasza...

Od paru dni gości w Nowej Hucie, obok Placu Centralnego, Cyrk „Arlekin”. Ma on bardzo duże powodzenie, jego zespół demonstruje bowiem wysoki poziom sztuki cyrkowej. Artysty z Bułgarii, Czechosłowacji, NRD i Polski zbierają zasłużone brawa. W niektórych pozycjach — całego bardzo zresztą interesującego programu — są rewelacyjni. Doskonała jest np. trefura niedźwiedzi: pocziwe „misie” posiadły nawet umiejętność jazdy na motocyklu, rowerze, nie mówiąc już o hulałnodze!

Mocnym punktem programu Cyrku „Arlekin” są zwłaszcza akrobacje pod kopułą namiotu. Jest również żonglerka, taniec na linie w wykonaniu artystów z NRD, trefura psów, gołbój i papug. Poziom — wyrównany, nie ma w całym programie ani jednego „niewypału”.

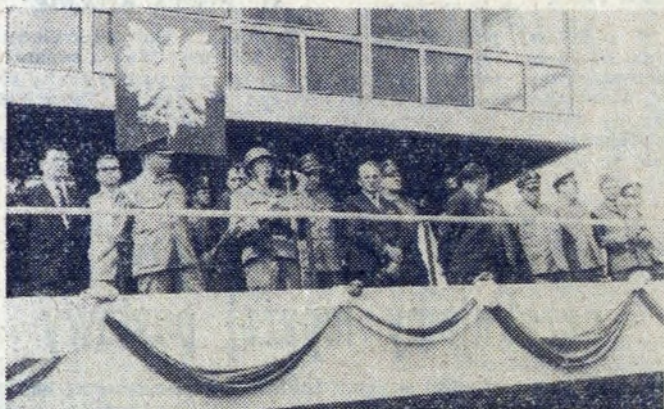
Nie zawiedzie też komicy. Wywołują salwy śmiechu na widowni, umiejętnie skracają czas oczekiwania na zmianę rekwizytów i dekoracji. Krótka mowa, do cyrku wybrać się warto, a radzimy się pospieszyć, gdyż „Arlekin” nie zabawi w Nowej Hucie długo.

Przedstawienia odbywają się codziennie o godzinie 19, w soboty, niedziele i święta, dwa przedstawienia o godzinie 15 i 19. Kasy czynne są już od godziny 10. (jd)



Polski kwartet Bednarek na wrotkach.

Żołnierska przysięga



W imieniu żołnierzy przemawia szereg, Adamczyk.

Niecodzienną uroczystość przeżyli w ubiegłą niedzielę junacy 141 i 145 OHP. W dniu tym junacy porzucili robocze stroje przywdiewając żołnierskie mundury. Młodzi chłopcy, łączący służbę wojskową z pracą produkcyjną i zdobywaniem zawodu, złożyli uroczystą przysięgę na wierność ojczyźnie i socjalizmowi.

Miejsca na stadionie KS Wanda w Nowej Hucie zajęły licznie przybyłe rodziny żoł-

nierzy oraz zaproszeni goście, na trybunie honorowej — przedstawiciele władz partyjnych, przedsiębiorstw budowlanych i wojskowych.

Uroczystość otworzył dowódca kompanii OHP w Nowej Hucie mjr J. Malinowski. Przed wypreżone szeregi junaków wkracza kompania honorowa. Uroczysty raport odbiera płk dypl. Marian Berling. W krótkich słowach kierownik Wydziału Budownictwa KW PZPR A. Lenczowski i przewodniczący ZW ZMW A. Urbaniec mówią o tradycjach żołnierza i robotnika, podkreślając ważną funkcję



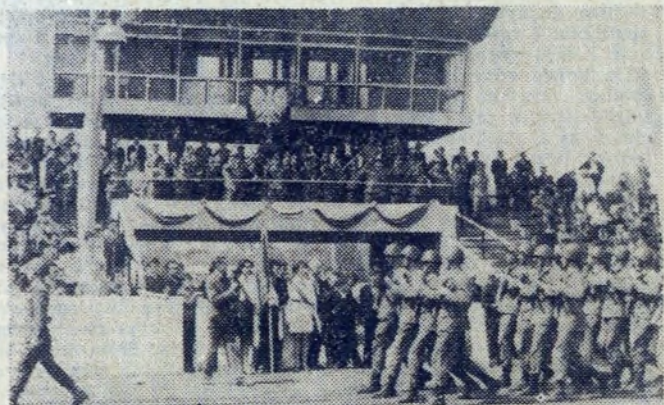
Uroczysty moment przysięgi.

junaka OHP w budowie naszej nowej rzeczywistości. W imieniu żołnierzy przemówił szeregowy Adamczyk.

Nastąpił teraz kulminacyjny punkt uroczystości. Przy dźwiękach marsza na środek stadionu wkroczył poczet szandorowy. Padły słowa komend. Wśród podniosłej ciszy rozległy się słowa: „Przysięgam narodowi polskiemu...”

Uroczystość zakończyła defilada kilkuset nowo pasowanych żołnierzy.

Tekst i foto JANUSZ PODLECKI



Defilada świetnie prezentujących się młodych żołnierzy.

Dużo inicjatywy i pomysłów wykazują mieszkańcy hutniczego hotelu nr 39 na os. Stalowym — zdobywcy 1 miejsca w tegorocznej Olimpiadzie Kulturalnej hoteli HiL. Zorganizowali ostatnio — z okazji Dnia Hutnika i Dni Młodości — wieczorek kulturalno-rozrywkowy. Pomysł i wprowadzenie go w życie, Samorządu Hotelowego, przy współudziale ZDK HiL.

Udały się zwłaszcza liczne, bardzo dowcipne konkursy, które rozbawiły młodzież. Pierwszy dotyczył znajomości Nowej Huty (wygrał go kol. Sieniawski z hotelu nr 38 przed kol. Fopiolkiem z hotelu nr 39). Drugi wywołał prawdziwe salwy śmiechu. Konkurs ten polegał na szybkiej ciętym zjedzeniu ciastka z kremem, zupełnie bez pomocy rąk. Trudnej tej sztuki i w dodatku w najkrótszym cza-

Udany wieczorek w hotelu nr 39

nie dokazał kol. Krawczyk. Zresztą należy dodać, że zwyciężył on i w następnym wieloletnim konkursie, w którym należało narysować swoje „vis a vis”, oczywiście możliwie wiernie. Co tu mówić, utalentowany i wszechstronny z niego zawodnik... Zwycięzcy w konkursach otrzymali upominki.

Na wieczorku wystąpił zespół instrumentalny DMH pod kierownictwem kol. Marchewczyka. Miłym akcentem imprezy, było wręczenie kwiatów zaproszonym gościom przez mieszkańców hoteli ubranych w stroje hutnicze. Bawiono się doskonale, tym

bardziej, że chłopcy zaprosili na swój bal sympatyczne dziewczęta — pielęgniarki z Kliniki w Prokocimiu. (jd)



A oto kwiaty dla gości od hutników z hotelu nr 39.

Foto CZESŁAW IDZIK



Konkurs: kto szybciej zje ciastko z kremem.

KSIAŻKI

H. Balzac — „Ojciec Goriot”. — Ukazało się nowe wydanie tej klasycznej powieści popularnego pisarza francuskiego, wchodzącej do całego cyklu pt. „Komedia ludzka”. Czytelnik, cena 10 zł.

Stefan Zweig — „Maria Stuart”. — Czwarte wydanie popularnej powieści biograficznej o nieszczej królowej Szkocji. Przekład M. Wisłowska. PIW, cena 30 zł

Na ostatnim posiedzeniu Woj. Kom. Upowszechnienia Oszczędności przy Prez. WRN w Krakowie, Oddział Wojewódzki PKO złożył informacje z podaniem wyników oszczędzania mieszkańców naszego regionu, za rok ub. Oto kilka danych:

Na koniec ub. roku stan oszczędności zgromadzonych na 1408.619 książeczek PKO wynosił 4.488 mln zł. Przyrost wkładów pieniężnych wyrażał się sumą 756 mln zł. równocześnie przybyło ponad 166 tys. nowych książeczek.

W omawianym okresie zaznaczyła się tendencja do gromadzenia pieniędzy na książeczkach wyżej oprocentowanych oraz premiowanych. Zauważano też wzrost operacji rozliczeniowych, jakimi są opłaty — za pośrednictwem PKO i agencji zakładowych — za prąd, gaz, raty ORS, podatkowe itp. Tego typu opera-

Najlepsza stenotypistka HiL

Niewiele osób w kombinacie wie o tym, że od kilku dni wśród pracowników kombinatu posiadamy rekordzistkę stenografii p. Danutę Bednarek. W związku z jej sukcesem na konkursie w Warszawie przeprowadziliśmy krótki wywiad. Zastajemy p. Danutę przy jej codziennej pracy w dyrekcji inwestycji.

— Prosimy o kilka słów wywiadu dla Głosu NH. Jak doszło do tego sukcesu? — Od lat zajmuję się stenografią. Jej znajomość poważnie pomaga mi w pracy zawodowej. Uzyskiwałam na początku tego roku szybkość 225 zgłosek (syłab) na minutę, ale to mi nie wystarczało. Skorzystałam ze skierowania Stowarzyszenia Stenografów na kurs do Warszawy, który odbywał się w dniach od 22 kwietnia do 5 maja br. i doszłam na tym kursie do szybkości 300 zgłosek/min. Po zakończeniu szkolenia odbył się konkurs na którym w klasie B zajęłam 1 miejsce wspólnie z 3 osobami.

— Co to jest klasa B?

— Stenografowie klasyfikowani są w zależności od szybkości stenografowania na klasę C początkujących, klasę B wyższą oraz A — tzw. kadre. — Jaką szybkość uzyskiwali w konkursie kadrowiczki? — 400 zgłosek.

— To znaczy, że już niewiele dzieli Panią od tych najlepszych z lepszych! — Będę próbowała w przyszłości. Sukcesy w tej dziedzinie przynoszą mi dużą satysfakcję.

— Gratulujemy i życzymy wytrwałości. Rozmawiał J. OLCZYK

Mieszkańcy naszego regionu korzystają z usług PKO

Wyniki losowania książeczek samochodowych i motocyklowych, w kwietniu br.

W losowaniu dla książeczek wystawionych na terenie naszego miasta i województwa udział wzięło 16.421 książeczek z wkładami po 6 tys. zł oraz 73.467 książeczek z wkładami po 9 tys. zł.

Wylosowano premie w ogólnej liczbie 84 samochody. Dla placówek PKO z terenu N. Huty przypadło 12 samochodów.

Następne losowanie książeczek premiowych z losowaniem samochodów przypada 26 lipca br.

Dotychczas w całym kraju klienci PKO wygrali 7.409 zaś w naszym województwie i mieście — 519 motocykli.

W ostatnim losowaniu, w którym uczestniczyło 10.290 książeczek, wylosowano 34 motocykle. Dla naszego regionu przypadły 3, dla właścicieli następujących książeczek: Kraków — 420.927 UO; Nowa Huta — 2.345.551 UH; Nowy Sącz — 34.571 UM.

Następne losowanie przewidziane jest 20 maja br. (lw)

Po raz pierwszy w kinie „Kijów” W czerwcu Festiwal Filmów Krótkometrażowych

Tradycyjna już krakowska impreza — Ogólnopolski i Międzynarodowy Festiwal Filmów Krótkometrażowych — rozpoczęła się wreszcie sali kinowej godnej rangi festiwalu. Festiwal, który odbywać się będzie w sali kina „Kijów”, rozpocznie się 1 i trwać będzie do 9 czerwca.

Do VIII Festiwalu Ogólnopolskiego zgłoszono 132 filmy, z których Komisja Selekcyjna zakwalifikowała do konkursu 61. Złożyły się na to 25 filmów dokumentalnych, 11 popularno-naukowych, 16 animowanych oraz 9 — reprezentujących inne formy krótkiego metrażu. Wśród tych 61 pozycji znajdziemy filmy Ziarnika, Kidawy, Slesickiego, Kwiatkowskiej, Szczuchury, Sturliasa i Kijowicza — żeby wymienić tylko tych najbardziej cenionych reżyserów krótkiego metrażu — laureatów poprzednich krakowskich festiwali. O tym komu przypadną festiwalowe nagrody zadecyduje jury, któremu przewodniczyć będzie Zdzisław Skowroński — literat i scenarzysta, Władysław Cybulski, Jan Józef Szczepański, Henryk Jurkowski, Ryszard Konieczek, Cezariusz Paplernik oraz Zbigniew Kłaczynski. Poza sta-

mi corocznymi nagrodami, tym razem nagrodę w postaci „Złotego Kordzika” ufunduje redakcja ilustrowanego magazynu „Żołnierz Wolności”.

V Międzynarodowy Festiwal Filmów Krótkometrażowych rozpocznie się 4 i trwać będzie do 9 czerwca. Nie można jednak podać liczby zakwalifikowanych do konkursu filmów, gdyż komisja selekcyjna nie zakończyła jeszcze prac. Jak dotąd przejrano 600 filmów, zgłoszono zaś 214 z 29 krajów.

Kraje demokracji ludowej zgłosiły 54 filmy, kraje zamorskie 53 filmy, zaś Polska 9 filmów. Obradom jury przewodniczyć będzie reżyser Tadeusz Makarczyński, Polskę reprezentować będzie również prawdopodobnie Daniel Szczuchura, a w skład sądu konkursowego wejdą przedstawiciele ZSRR, Urugwaju, Włoch, Belgii, Czechosłowacji, Węgier i Rumunii.

Po raz pierwszy przyzna swoją nagrodę CIDALC — międzynarodowa organizacja popierania sztuki i literatury poprzez film, po raz drugi zaś — FIPIRESCI.

Jak co roku — podczas festiwalu wyświetlone zostaną filmy zaproszone, nagrodzone na innych festiwalach. Będzie ich siedem, a wśród nich laureaci z Tours, Annecy, Cannes, Bergamo i Lipska.

Udział w festiwalach zgłosiło już 171 gości zagranicznych oraz 260 z kraju. Dla nich właśnie przewiduje się zorganizowanie wielu imprez towarzyszących, wchodzących w program odbywających się w tym samym czasie „Dni Krakowa”.

Wszystkie informacje dotyczące festiwalu przekazał na pierwszej konferencji prasowej dyrektor CWF — Henryk Mocek, stały i niezawodny szef Biura Prasowego — red. Jerzy Witke oraz gospodarz festiwalu — kierownik wydziału kultury RN m. Krakowa — mgr Franciszek Kuduk.

A teraz wiadomość, która ucieszy zapewne kinomanów. Oto po raz pierwszy — pokazy konkursowe tak ogólnopolskiego jak i międzynarodowego festiwalu wyświetlane będą dla publiczności w krakowskim kinie Apollo. Tyle, że z jednodniowym opóźnieniem. Tak więc sympatycy krótkiego metrażu, a jest wśród nich zapewne wielu nowohucian, będą mieli okazję obejrzenia polskiego i światowego dorobku w tej dziedzinie sztuki filmowej. Warto więc już teraz zaapelować do ZDK huty i nieustraszonej pani Marii Kwiecińskiej, by rozpoczęła starania o karnety do Apolla. (br)

Pokaz sprawności MO i „Czerwonych Beretów”

Wielu publiczności zgromadził w ostatnią niedzielę na stadionie sportowym Wisły w Krakowie pokaz sprawności służb MO oraz żołnierzy ze stycznej 6 Dywizji Powietrzno-Desantowej. Publiczność nie zawiodła się: była to bowiem ze wszech miar udana impreza. Dowiodła wysokiego kunsztu wyszkolenia naszych milicjantów oraz spadochroniarzy — popularnych „Czerwonych Beretów”. Krótko mówiąc było co podziwiać i okłaskiwać.

Pokaz otworzył efektowne skoki spadochronowe. Żołnierze w lotniczych kaskach opadali na kolorowych spadochronach na wyznaczony cel na zielonej murawie płyty boiska, z idealną wprost dokładnością. Precyzja skoku — zdumiewająca, co tym bardziej godne jest podkreślenia, wobec podmuchów dość silnego wiatru. Wystarczyła mała niedokładność, jakis jeden błąd w obliczeniu, a spadochroniarz lądowałby... na wypełnionych do ostatniego miejsca trybunach. Nic takiego się jednak nie stało, a więc sym-

patyczni „goście z przetrzy” otrzymali niezwykle serdeczne brawa. Następnie wysoki poziom wyszkolenia i zręczności zademonstrowali milicjanci ze Służby Drogowej MO. Drezyczki emocji wywołał zwłaszcza pokaz pościgu na motocyklu za uciekającymi autem przestępcami. W decydującym momencie, kiedy oba pojazdy zrównały się na bieżni, a uciekinier-

zy nie zaprzestali jazdy, milicjant ryzykownym susem skoczył na samochód. Udało się! — Przez stadion przeszło westchnienie ulgi. Potem oglądaliśmy jeszcze bardziej ryzykowny skok, z motocyklem milicjanta do „warszawy” — przez maleńkie otwarte okno samochodu. I to odbyło się bez jednego „pudła”.

Wśród licznych doskonałych pokazów podziwiała publiczność jeszcze mistrzowskie skoki wykonane na motorach marki „junak”. Kilka metrów lotu w po-

wietrze i miękkie lądowanie. Milicjanci ze Służby Drogowej zastąpili sobie na wysoką ocenę za mistrzowskie opanowanie maszyn i za kunsztowną na nich jazdę (nawet do tyłu!). Kolejne pokazy wymagały od nich coraz mocniejszych nerwów, coraz większej odwagi. Odbywały się skoki podwójne, dokonywane jednocześnie z dwóch kierunków i wreszcie skok „gigant” ponad... dziesięcioma leżącymi milicjantami. A już prawdziwym ukoronowaniem pokazów stał się skok na motorze ponad samochodem marki „wurszawa”. Tak, trudno w to uwierzyć, a jednak nasi milicjanci potrafili dokonać i takiej sztuki...

Nie szczędzono również braw dla czworonożnych pomocników MO — świetnie wytresowanych psów milicyjnych. Pokonywały one najtrudniejsze tory przeszkód, „spacerowały” po drabinkach sznurowych,

a nawet po linie! Zdyscyplinowane, czujne na każde skinienie swych przewodników-milicjantów (z którymi nie rozstają się od momentu rozpoczęcia treningu), wyćwiczone do trudnej służby, jaką pełnią w walce z przestępcami. Ich pomoc jest nieoceniona; psy milicyjne przyczyniły się do ujawnienia sprawców w najbardziej zawiłych przypadkach kryminalnych, gdy nie było właściwie żadnego śladu.

POGODA

O D PEWNEGO czasu pogodę cechuje dość duża zmienność. To trochę słońca, to znowu deszcz, to ciepło, to znowu chłodniej. Jak zwykle w maju. Dobrze to jest dla roślinności, która w obecnym okresie wegetacyjnym potrzebuje dużo wilgoci i nie za wysokich temperatur, mniej przyjemne dla nas, zwłaszcza jeśli idzie o dni wolne od pracy. Ale, jak dotąd, tak się szczęśliwie składa, że niedziele są pogodne i można w nie zająwać „majówek” w lesnym plenerze. W najbliższych dniach niewiele się zmieni. Będzie nadal zmiennie, przy temperaturze od 15 do 25 st., dużo słońca, mniej chmur i deszczu. Pogoda kształtować się będzie pod wpływem szybko przemierzających się układów barycznych, przychodzących z zachodu.

PROMYK

Wpisy do przedszkoli

Jak informuje Wydział Oświaty Prezydium DRN, do 25 bm. przyjmowane są wpisy do przedszkoli na rok szkolny 1968/69. (bg)

Ostatnie wyjazdowe posiedzenie Prezydium DRN zorganizowano w Pleszowie, poświęcając je sprawom socjalno-bytowym i komunalnym mieszkańców tego osiedla.

W związku z dalszą rozbudową Huty im. Lenina naj-

wadzone są takie akcje, jak odwołanie hałdy żużla i składowiska popiołu. Inwestorem jest HiL, zakończenie tych robót, których koszt wyniesie około 6.400 tys. zł przewidziane jest w roku przyszłym.

Do dalszych przedsięwzięć inwestycyjnych, podjętych przez

Wyjazdowe Prezydium DRN

Problemy mieszkańców Pleszowa

Ważniejszą chyba sprawą jest konieczność opracowania i zatwierdzenia (w jak najkrótszym terminie) generalnego planu wstępnego, który pozwoli na ustalenie granic przyszłej rozbudowy kombinatu. Dopiero wtedy w pełni można będzie realizować plan poprawy warunków socjalno-bytowych mieszkańców Pleszowa.

Na razie, w ramach poprawy tych warunków przepro-

HiL, należy budować rurociągi wody pitnej. Chodzi tu o doprowadzenie wody do gospodarstw, gdzie stwierdzono zanieczyszczenia związkami toksycznymi. Aby całkowicie wyeliminować przedostawanie się tych związków na zewnątrz kombinatu, HiL jest w trakcie przygotowania budowy stacji niszczących tych związków przy Wielkich Piecach. Realizacja tej inwestycji przewidziana jest na lata 1969/70. W Pleszowie wiele jest do zrobienia w zakresie budowy i remontów dróg i chodników.

Zagadnienia te uwzględniła 3-letni program budowy dróg, opracowany przez Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Zgodnie z tym planem, w bież. roku przewidziana jest budowa nawierzchni asfaltowej, od „Rynku” do bocznic kolejowej. Koszt tych robót wyniesie około 480 tys. zł.

Do 1970 r. plan przewiduje budowę szeregu innych dróg w tym rejonie Nowej Huty. Ogółem, w latach 1968-70 wyremontowanych zostanie w Pleszowie 15 tys. m² dróg.

Tematem posiedzenia Prezydium DRN był także sprawę zaopatrzenia tego osiedla, które posiada jedynie 1 sklep, prowadzony przez Miejską Spółdzielnię Zaopatrzenia i Zbytu w Krakowie. Towar dostarczany jest tu tylko 2 razy w tygodniu, nie więc dziwnego, iż zaopatrzenie nie jest najlepsze.

W ramach czynów społecznych, Wydział Oświaty planuje zorganizowanie w Pleszowie ogródka jordanowskiego, o który tak bardzo dopominają się jego mieszkańcy.

O sprawach tych szeroko dyskutowano z mieszkańcami Pleszowa, którzy na spotkaniu przedstawiali władzom dzielnicowym swoje kłopoty i bolączki. Niestety nie wszystkie prośby będą mogły być spełnione od razu, jednak głęboka analiza tych problemów pozwoli na planową realizację słusznych zamierzeń, co z pewnością przyczyni się do poprawy warunków socjalno-bytowych mieszkańców Pleszowa. (bg)

CO W TYGODNIU?

KINA

SWIT godz. 15.45, 18 i 20.15 od 17 do 19 bm. „Dywiersanci” produkcja jugosłowiańskiej, doz. od lat 14, od 20 do 29 bm. „Ringo Kid” produkcji USA, doz. od lat 14, od 20 do 29 bm. 15.30, 18 i 20.30.

SWIATOWID od 14 do 20 bm., godz. 15.45, 18 i 20.15 „Wilcze echa” panoramiczny film produkcji polskiej, doz. od lat 14, od 21 do 23 bm., godz. 16, 18 i 20 „Byłam głupią dziewczyną” produkcja węgierskiej, doz. od lat 14, od 24 do 31 bm., godz. 16, 18 i 20 „Winnietou” część III produkcji jugosłowiańskiej, doz. od lat 11.

SWIATOWID Mała Sala od 16 do 19 bm., godz. 15, 17.15 i 19.30 „Fanfan Tulipan” produkcja francuskiej, doz. od lat 14, od 20 do 23 bm., godz. 15, 17.15 i 19.15 „Nikt się śmiać nie będzie” produkcja czechosłowackiej, doz. od lat 16, od 24 do 27 bm., godz. 15, 17.15 i 19.30 „Czerwona pustynia” produkcja włoskiej, doz. od lat 18.

SPINKS godz. 15.45, 18 i 20.15 od 16 do 19 bm. „Grek Zorba” produkcja USA, doz. od lat 16, od 20 do 22 bm. „Dwieście mil do domu” produkcja USA, doz. od lat 7, od 23 do 26 bm. „Stajnia na Salwatorze” produkcja polskiej, doz. od lat 16.

TEATR LUDOWY

18 i 19 bm. godz. 19.15 „Kram z piosenkami”, 20 bm. teatr nieczynny, 21 i 22 bm. godz. 19.15 „Róża”, 23 bm. godz. 10 „Czerwone pantofelki” (bajka), 24 bm. godz. 19.15 „Kram z piosenkami”.

ZDK HiL

UL. MAJAKOWSKIEGO 2 18. V godz. 18.30 — impreza estrady poetyckiej — „Nastolatki nie lubią wierszy”, 18. V godz. 22.15 — występ kabaretu „Nie tylko o Hucie piosenka”, 19. V godz. 22.15 — występ kabaretu „Nie tylko o Hucie piosenka”, 19. V godz. 18.30 — film krótkometrażowy: „Niezwykłe podróże J. Verne’a”, 20. V godz. 20.30 — występ kabaretu „Nie tylko o Hucie piosenka”, 21. V godz. 18.30 — Klub „Wolna Trybuna” — spotkanie z red. „Życia Literackiego”. Udział biorą: Władysław Machejek, Stefan Ołtowski, Jerzy Lovell, Ryszard Nowakowski.

SALA TEATRALNA HiL

18. i 19. V godz. 18 koncert laureatów Wojewódzkiego Festiwalu Zespołów Artystycznych. OGNIKO MŁODYCH ZDK HiL OS. MŁODOSCI 1 23. V godz. 18.30 — impreza rozrywkowa, 24. V godz. 18.30 — spotkanie dyskusyjnego klubu filmowego.

OGNIKO DZIECIĘCE ZDK HiL OS. NA SKARPIE 64

18. V godz. 17 — gry i zabawy — prowadzi mgr Z. Stróżyk, 22. V godz. 17 — spotkanie z literatem Władysławem Bodnkiem.

DOM MŁODEGO HUTNIKA OS. STAŁOWE.

21. V godz. 18 — projekcja filmowa, 22. V godz. 18 — spotkanie z zawodnikami KS „Hutnik”: W. Jedrzejewskim i J. Draganem, 23. V godz. 18 — „Niedzwiedź” — A. Czechowa w wykonaniu Teatru Małych Form ZDK HiL.

PROGRAM TELEWIZJI

od 18 do 24 bm.

SOBOTA

9.55 Dla szkół: Geografia dla klas VII „W Indiach”. 10.30 „Skowronek” — film fabularny prod. węgierskiej. 15.25 Program 15.30 TV Kurs Rolniczy. 16.05 Start na wirażu. 16.30 Interwiz. XXI Wycieczka Pokoju. 17.15 Wiadomości. 17.20 „Spotkanie z przyrodą”. 17.45 Dla młodych widzów. 18.30 „Warszawa, ja i Ty”. 18.55 „Gawędy o współczesności”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.10 „Almanach”. 20.40 „Małżeństwo doskonałe”. 21.45

Dziennik. 22.00 Magazyn Informacyjny Wycieczka Pokoju + Wiadomości Sportowe. 22.15 „W ślepej uliczce” — film fab.

NIEDZIELA

9.00 Program. 9.05 TV Kurs Rolniczy. 9.40 „Przypominamy, radzimy”. 10.00 Interwiz. Dla młodych widzów: „Sport i zabawa”. 11.00 PKF. 11.10 Cyganie. 11.40 Gra Orkiestra TV. 12.00 Wiadomości. 12.10 „Rycerz bez zbroi” — film fab. 13.25 „Przeznaczenie”. 13.55 „Tchórz z Valennois” — film z serii „Przygody trzech muzyków”. 14.20 Teatrzyk dla Przedszkolaków. 15.00 „Stolica nad Dnieprem” — rep. film. 15.35 Interwiz. „Mars i Flora” — widowisko muzyczne. 16.05 Felieton TV z cyklu: „Kamera 68”. 16.15 „Nowy płacownik” — film. 16.35 „Kuchnia nad potokiem” z cyklu: „Ludzie i zdarzenia”. 16.45 „Spotkanie z pisarzem” Jerzy Broszkiewicz. 17.15 Niedzielną Teatr Telewizji. 18.00 „Architektura na znaczeniu pocztowym” z cyklu: „Piórkami i węglem (z Krakowa)”. 18.20 „Piosenki Dolneta”. 19.30 Dziennik. 20.05 „Kocham Luize” — film. 21.35 Niedziela Sportowa.

PONIEDZIAŁEK

15.40 Program. 15.45 Politechnika TV (Kraków). 16.55 Wiadomości. 17.00 Kino „Pys”. 17.15 Z cyklu: „Na zdrowie”. 17.45 Interwiz. XXI Wycieczka Pokoju. 18.20 Eureka. 18.50 Próby. 19.30 Dziennik TV. 20.10 Kino Krótkich Filmów. 20.40 Program filmowy. (Kraków). 22.20 Dziennik. 22.35 Kronika „Wycieczka Pokoju”. 22.55 Politechnika TV.

WTOREK

9.55 Dla szkół: Język polski (klasy licealne). 10.35 „Męski piknik” — film fab. 12.30 Przysposobienie rolnicze. 15.05 Program. 15.10 Przysposobienie rolnicze. 15.45 Politechnika TV. 15.55 Wiadomości. 17.10 Interwiz. XXI Wycieczka Pokoju. 18.00 „Nie tylko dla pań”. 18.20 (Kraków) Dylematy ludzi uczciwych. 18.35 Po szóstej. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Giełda posenki. 20.35 Męski piknik. 22.10 Dziennik. 22.25 Kronika Wycieczka Pokoju. 22.40 Program. 22.45 Politechnika TV.

ŚRODA

10.00 „Pod wpływem chwili” — film z serii „Dr Finley”. 10.55 Dla szkół: Wychowanie obywatelskie (kl. VIII). 11.55 Dla szkół: Fizyka (kl. VIII). 13.25 „Matematyka w szkole”. 15.40 Program. 15.45 Politechnika TV. 16.50 Wiadomości. 17.05 Interwiz. XXI Wycieczka Pokoju. 17.55 Kronika (Kraków). 18.05 Telekam. 18.15 Wszelchnia TV. 18.45 „Sylwetki X Muzy”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Pod wpływem chwili” — film z serii „Dr Finley”. 20.55 Światowid. 21.25 Przegląd muzyczny. 22.10 Dziennik. 22.25 Kronika Wycieczka Pokoju.

CZWARTEK

9.55 Dla szkół: Język polski (kl. lic.). 15.40 Program. 15.45 Politechnika TV. 16.55 Wiadomości. 17.10 Interwiz. XXI Wycieczka Pokoju. 17.45 „Ekrany z bratkiem”. 18.25 Krakowski przegląd kulturalny (Kraków). 18.40 Jazz z Filharmonii. 19.10 Felieton filmowy. 19.30 Dziennik. 20.05 Horyzonty. 20.25 „Gdy miasto śpi” — film fab. 21.55 Refleksje. 22.25 Dziennik. 22.40 Kronika „Wycieczka Pokoju”. 22.55 Program. 23.00 Politechnika TV.

PIĄTEK

10.30 „Ulica Willowa” — film fab. 11.55 Dla szkół: Wychowanie plastyczne (kl. V). 15.40 Program. 15.45 Politechnika TV. 16.55 Wiadomości. 17.00 „Miś z okienka”. 17.20 Interwiz. XXI Wycieczka Pokoju. 18.30 Kronika (Kraków). 18.50 Interwiz. „Stocznia” — reportaż. 19.30 Dziennik. 20.05 „Czwarta zmiana”. 20.40 Teatr Telewizji. 22.00 „10 minut recenzji”. 22.10 Waszyngton — Bonn — Tel Aviv. 22.40 Dziennik. 22.55 Kronika „Wycieczka Pokoju”. 23.05 Program. 23.10 Politechnika TV.

OGŁOSZENIE

ZAMIANIE — nowy handel w Biełogrodzie na os. Garów lub Spółdzielcz. Tel. 424-99.

Dzień Działacza Kultury w ZDK HiL

Uroczyste obchodzili święto pracownicy Domu Kultury HiL. Na spotkanie z tej okazji przybyli m. in.: sekretarze KP PZPR Józef Nowotny i Marian Najduchowski, poseł na sejm Kazimierz Kuraś, dyrektor administracyjny HiL, mgr Jan Kania, przewodniczący Rady Zakładowej HiL — Jan Stefanik, sekretarze Rady — Antoni Dalkowski i Alfred Miodowicz, przewodniczący Komisji Kultury R. Z. Zbigniew Czołowski oraz przew. ZF ZMS Roman Bragiel.

O działalności ZDK HiL, coraz ściślej więzi z zagadkami hutę wspominał w swym krótkim przemówieniu kie-

O wysokiej ocenie pracy ZDK HiL świadczy przyznanie z okazji Dnia Działacza Kultury nagrody dla kierownika tej placówki jak również dla pracowników ZDK — Marii Nitowej i Heleny Lipczyńskiej, Ireny Jun — kierującej Estradą Poetycką ZDK HiL, Józefa Birosa — członka ogniska plastycznego ZDK.

W swych przemówieniach zaproszeni goście podkreślali poważne osiągnięcia Domu Kultury w rozwoju życia kulturalnego zarówno wśród pracowników hut, jak i mieszkańców dzielnicy, szczególnie tych najmłodszych. O pozytywnej ocenie zarówno władz kulturalnych, partyjnych, kie-

szych sukcesów w tej niełatwej pracy.

Spotkanie upłynęło w bardzo miłej i serdecznej atmosferze. W części artystycznej imprezy wystąpiła estrada operowa ZDK HiL, z programem pt. „Swobodny wiatr”. (bg)

Z pracy PBM Nowa Huta

Uroczysta akademii z okazji Dni Budowlanych

Ostatnia Konferencja Samorządu Robotniczego w Przedsiębiorstwie Budownictwa Miejskiego Nowa Huta była jednocześnie uroczystością z okazji Dni Budowlanych. Spotkanie to odbyło się w świetlicy Zarządu Sprzętu PBM, program imprezy wypełnił referat odczytów, nadanie kilku brygadom tytułu Brygady Pracy Socjalistycznej, tytułów „Zasłużonym w rozwoju PBM Nowa Huta”, ogłoszenie wyników współzawodnictwa młodych mistrzów techniki oraz wyników konkursów racjonalizatorskich za okres roku 1967.

Tytuły „Brygady Pracy Socjalistycznej” otrzymały brygady montażowe: Lucjana Naleźnika, Aleksandra Zycha i Michała Kołodzieja, wszystkie z ZB-3 oraz brygada murarzy Stanisława Ziembickiego. Ponadto kilkunastu pracowników przedsiębiorstwa otrzymało tytuły „Zasłużonego w rozwoju PBM Nowa Huta”. Są to: Bolesław Cora, Jan Gądzik, Fryderyk Kras, Antoni Rosolek z Zarządu Sprzętu, Stanisław Iwan z Zarządu Produkcji Elementów Budowlanych, Augustyn Kwieciński — z Zarządu Robót Wykończeniowych, Józef Lubarda i Kazimierz Soduła z ZB-1 oraz Jan Nowakowski z ZB-4. Tytuły te otrzymali także b.

pracownicy PBM Nowa Huta, obecni renciści tj. Aleksander Wysoczański (Dyrekcja), Józef Bernecki, (Zarząd Sprzętu), Antoni Sznewajns oraz inż. Bolesław Tatarnowicz (również z Dyrekcji).

Ostatnio, w PBM Nowa Huta dokonano podsumowania współzawodnictwa międzybrygadowego za okres II półrocza 1967 r. oraz między zarządami budowlanymi i kierownikami budów za r. 1967.

Wśród brygad, w produkcji podstawowej, najlepszymi okazały się: brygada tynkarska Bronisława Baranika z ZB-4, II miejsce zajęła bryg. montażowa Aleksandra Zycha z ZB-3, III — bryg. murarska Stanisława Ziembickiego z ZB-2.

W produkcji pomocniczej i usługowej I miejsce zdobyła bryg. zbrojarzy Mariana Głaba z Zarządu Produkcji Elementów Budowlanych, II — elektryków — Władysława Rażnego z ZPEB.

Ogółem w ub. roku, w ruchu współzawodnictwa uczestniczyło 98 brygad (licząc 996 pracowników), w tym roku przystąpiło do tej akcji już 117 brygad (1140 osób).

We współzawodnictwie między zarządami budowlanymi najlepszym okazał się zarząd ZPEB, następnie ZB-4 i ZB-1. Wśród najlepszych kierowników budów I miejsce zajął Józef Pawlica (ZB-1), II — Józef Ruciński (ZB-2), III — Kazimierz Chmielewski (ZB-4). (bg)

Krótko

21 bm. o godz. 9, rozpoczyna się obrada kolejnej Sesji Dzielnicowej Rady Narodowej, której głównym tematem będą sprawy kulturalne naszej dzielnicy.

Od 16 bm., w galerii „Rytm” w ZDK HiL, czynna jest wystawa rysunków Ludwika Szaleckiego. Pod wspólnym tytułem „Podpatrzone, podsłuchane”, kilkadziesiąt zaprezentowanych prac, obejmuje swą tematyką kombinat, miasto oraz szereg innych zagadnień dzielnicy i spraw ogólnych. Ekspozycja ta, składająca się z rysunków oryginalnych i wycinków z prasy, czynna będzie do końca maja.



Mówi kierownik ZDK HiL — Jan Zabiecki.

rownik ZDK HiL mgr Jan Zabiecki. Podkreślił on również poważną rolę działaczy kulturalno-oświatowych hut, którzy pomagają szczególnie w realizowaniu tak dużych imprez, jakimi są olimpiady kulturalne HiL i hoteli pracowników hut.

rownictwa hut, jak i — co jest szczególnie ważne — ze strony samych bywalców ZDK, ludzi, dla których ta placówka pracuje — wspomnieli sekretarz KP PZPR Józef Nowotny. Wszyscy składali gratulacje z okazji święta pracowników kultury, życząc dal-

Świetlica w Zesławicach — coraz bardziej popularna

O d ub. roku, kiedy kosztem 200 tys. zł dokonano remontu świetlicy w Zesławicach Fabrycznych, placówka ta zdobywa coraz to nowych bywalców, którzy chętnie biorą udział w różnego rodzaju imprezach i spotkaniach organizowanych tu dość często. Z działalności świetlicy korzystają zarówno mieszkańcy najbliższych osiedli: Zesławice Fabryczne, Zesławice — wieś oraz Kantorowice, często odwiedzają ją także młodzież innych dzielnic Nowej Huty.

Dużym powodzeniem cieszy się akcja odczytowa, filmy (np. ostatnio wyświetlano film pt. „Cztery pancerne i pies”), imprezy rozrywkowe — m. in. do bardzo udanych należała zgaduj-zgadula pt. „Piękna nasza Polska cała”, zorganizowana z inicjatywy komitetu osiedlowego, społecznego zarządu świetlicy i rady zakładowej Zesławickich Zakładów Ceramiki Budowlanej. W części artystycznej imprezy wystąpiły popularne już w Nowej Hucie „Walentynki” oraz zespół muzyczny „Andrzejka”.

Zwycięzcy poszczególnych konkursów otrzymali nagrody, ufundowane przez radę zakładową ZZCB, komitet osiedlowy os. Zesławice Fabryczne oraz Zarząd Pracowniczych Ogrodów Działkowych w Zesławicach.

W świetlicy odbywają się również liczne spotkania okolicznościowe np. z okazji 25-lecia Wojska Polskiego.

Prace świetlicy w Zesławicach Fabrycznych ocenić należy pozytywnie. Tak dobre wyniki naturalnie możliwe są dzięki dobrej współpracy całego aktywu osiedlowego, kierownictwa ZZCB, pomocy Wydziału Kultury Prez. DRN. Mamy nadzieję, że działalność ta rozwijać się będzie coraz lepiej. (bg)

Z notatnika obserwatora

JAK ZA DAWNYCH CZASÓW

Jakże odległe wydają się nam czasy, gdy w miejscu, w którym dziś stoją dwa budynki Centrum Administracyjnego nie było nic prócz rozjeżdżonego wyurorkami błota! Dawne? Prawda to i nieprawda. Bo przypominano nam obecnie je na nowo. Kto? Kierowcy samochodów ciężarowych kursujących tam i z powrotem przed budynkiem S, na terenie robót ziemnych prowadzonych aktualnie w tym miejscu wzdłuż torów 15-16. Należono kołami samochodów błoto przykryło już przejście od tramwaju do budynku, a każda nowa ulewa zwiększa jego rozmiary. Suchą nogą już nie przejdzie.

Czy wykonawca nie ma obowiązku choćby prowizorycznie sprzątać po sobie? Przechodzi

tedy co dzień parę tysięcy pracowników hut do pracy i wraca do domu.

DLACZEGO DZIKA SCIEŻKA?

A skoro jesteśmy już przy tym temacie, jest jeszcze jedna sprawa, tym razem z centrum miasta. Mianowicie z Alei Róż, tuż za „Świątem Dziecka”. Nie ma spod tego bloku wyznaczonego prostego przejścia na drugą stronę (naprzeciw Komisji), analogicznie jak to zrobiono z drugiej strony tego bloku, w stronę Delikatessów. Wynik: wydeptanie dzikiej ścieżki przez zieleni. Szkoda zieleni. I szkoda nóg, jeśli ma się ochotę do miejsc, najłatwiejsze do przechożenia po prostej linii na drugą stronę ulicy. Prawo wielkomięskiego ruchu mówi, iż trzeba go upraszczać. Uproszczeniem w tym miejscu byłoby wyznaczenie oficjalnego przejścia, zamiast prowadzenie batalii przechożenia kontra pracownicy miejskiej zieleni. Ani to pedagogicznie słuszne, ani praktyczne. (dkj)

